Kopalnia na liście UNESCO ❖ Podpalacze złapani ❖ Bomby nad Polską

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 7-8 (238-239)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2013
CENA 3 zł



Lato na sportowo

ISSN 1233-9660

Minął miesiąc

24 czerwca w Senacie RP ogłoszono wyniki konkursu „Samorządowy lider zarządzania 2013". Jednym z laureatów konkursu z zakresu kultury został powiat bocheński za Festiwal Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem".

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Bochni, aby zaoferować młodzieży nowe kierunki podejmuje współpracę z Wyższą Szkołą Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach. Efekty konsolidacji będzie można odczuć w najbliższych latach.

26 czerwca wicemarszałek Małopolski Roman Ciepiela spotkał się z samorządowcami gmin Bochnia oraz Rzezawa w budynku Krytej Pływalni w Proszówkach.. Tematem spotkania było omówienie zasad uzyskiwania dotacji unijnych w latach 2014-2020.

27 czerwca dzięki porozumieniu pomiędzy burmistrzem Bochni a dyrektorem więzienia w Nowym Wiśniczu, dwunastu więźniów będzie wykonywało prace sezonowe na terenie miasta.

27 czerwca burmistrz Stefan Kolawiński dostał absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2012. Jednak ta decyzja nie zapadła jednogłośnie, ponieważ 8 z 20 radnych wstrzymało się od głosu. Opozycja zarzuca burmistrzowi przede wszystkim zrealizowanie wydatków inwestycyjnych zaledwie w 55 procentach.

27 czerwca wójt gminy Drwinia Jan Pająk otrzymał jednogłośnie absolutorium za wykonanie budżetu w minionym roku.

27 czerwca burmistrz Stefan Kolawiński umorzył dług Bocheńskiego Klubu Sportowego wobec miasta. Wynosił on ponad 167 tys. zł wraz z odsetkami. Zadłużenie BKSu powstało z powodu nieprawidłowo rozliczonej dotacji otrzymanej w 2010 roku od miasta.

28 czerwca po długotrwałej walce z nowotworem zmarł dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich - Grzegorz Stech. Miał 52 lata.

28 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie projektu „Klub Skrzata" w Bibliotece Publicznej w Brzeźnicy. Celem tego projektu była edukacja dzieci nie uczęszczających do przedszkola.

29 czerwca radny miasta Bochni dr Piotr Dziurdzia został członkiem Rady Politycznej Prawa i Sprawiedliwości.

Jedynie 83 proc ent maturzystów z powiatu bocheńskiego zdało egzamin dojrzałości. Najwyższą zdawalność odnotowano w liceach ogólnokształcących (93 procent) a najniższą w liceach uzupełniających (14 procent). Najlepsze wyniki otrzymali uczniowie I LO w Bochni - 99 procent przy 250 zdających. II LO również osiągnęło wynik 99 procent, lecz liczba przystępujących do matury wyniosła 155. Maturzyści z Technikum w ZS nr 1 osiągnęli wynik 95 procent, w ZS nr 2 zdawalność wyniosła 78 procent. W Technikum w ZS nr 3 średni wynik wyniósł 86 procent.

1 lipca zarząd powiatu bocheńskiego otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu w 2012 roku. 14 osób było za, 3 przeciw i 4 wstrzymały się.

2 lipca w wieku 48 lat zmarł po walce z chorobą nowotworową Jarosław Sroga – założyciel i gitarzysta zespołu Czterysz-mery. Oprócz działalności w zespole muzyk był również nauczycielem - m.in. w PSP Nr 5 i Gimnazjum nr 2 w Bochni. Występował również regularnie w kwartecie smyczkowym „Arco" grając na altówce, oraz w Capelli Cracoviensis.

4 lipca na sesji rady miejskiej poruszono sprawę fragmentu ul. Majora Bacy. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Bochni decyzją z 14 czerwca nakazał rozbiórkę drogi wewnętrznej na działce nr 1643/7 – bocznej do ul. Majora Bacy. Miasto zapowiedziało odwołanie się od tej decyzji.

Nasza okładka:
chłopcy ze szkółki piłkarskiej ABC Futbolu

6 lipca zmarł nagle Józef Kocot (1939-2013). Był jednym z twórców bocheńskiego samorządu terytorialnego. Przez kilkanaście lat był radnym Rady Miejskiej w Bochni. Przez 4 lata był jej przewodniczącym, a w latach 1998-2002 był członkiem Zarządu Miasta. Przez wiele lat był związany z Bocheńskim Klubem Sportowym, będąc czołowym zawodnikiem tego klubu w piłce ręcznej i siatkówce.

14 lipca odbyło się Święto Kultury Powiatu Bocheńskiego. Impreza miała miejsce w Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku.

Istnieje szansa na wyregulowanie Uszwicy w powiecie bocheńskim i brzeskim. Aby zabezpieczyć okoliczne tereny przed zalewaniem, powstał pomysł wybudowania trzech zbiorników retencyjnych w Lipnicy Górnej, Gosprzydowej i Okocimiu.

14 lipca odbyło się uroczyste poświęcenie nowego wozu strażackiego OSP w Gorzkowie. Pojazd pozyskano nieodpłatnie od policji w Tarnowie.

16 lipca w Wiejskim Domu Kultury w Łapczycy została otwarta wystawa staroci „Na dziadkowym strychu". Wystawę będzie można oglądać do 16 września.

Jak podało radio RDN Małopolska Ministerstwo Transportu chce umożliwić ciężarówkom przejazd autostradą na odcinku od Szarowa do centrum Tarnowa. Dzięki tym zabiegom odciążona zostałaby Łapczyca, przez którą przejeżdżają wszyst-

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999

kie samochody powyżej 10 ton. Przeciwko takim planom protestują samorządowcy Tarnowa.

16 lipca w Bochni padła „piątka" w losowaniu Mini Lotto. Szczęśliwy posiadacz wygranego losu otrzyma ponad 272 tys. zł. Wygrana padła w kolekturze przy ul. Nad Babicą.

Przenosiny straży miejskiej w Bochni do nowego budynku w dawnym Medyku opóźniają się o kilka miesięcy z powodu prac remontowych. Naszym zdaniem w budynku dawnego Medyka nie powinno być Straży Miejskiej. Powinien on mieć zdecydowanie inne przeznaczenie!

Powiat Bocheńskich otrzymał milion złotych z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w ramach podziału środków na usunięcie skutków powodzi. Pieniądze zostaną przeznaczone na remont drogi powiatowej w Dąbrówce i Buczkowie.

16 lipca OSP w Brzeźnicy zakupiła nową pompę pożarniczą oraz radiostację samochodową.

18 lipca wybrany został nowy dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy. Została nim dotychczasowa zastępczyni dyrektora - Maria Nowak-Niewiara.

Z powodu czerwcowych ulew oraz wichur, które spowodowały wiele szkód na terenie gminy Drwinia, podjęto decyzję o odwołaniu corocznych dożynek gminnych.

19 lipca w budynku Krytej Pływalni w Proszówkach w ramach cyklu „Ilustrowana muzyką historia rocka", odbyło się kolejne muzyczne spotkanie poświęcone grupie Electric Light Orchestra.

Inicjatywa przekształcenia boiska do gry w piłkę w parking na os. Niepodległości budzi sprzeciw jego mieszkańców, którzy obawiają się, że w okolicy bloku nr 14 spadnie bezpieczeństwo pieszych – w tym dzieci chodzących do szkół.

21 lipca w kościele św. Katarzyny w Krakowie odbył się koncert finałowy Festiwalu Muzyki Polskiej. Jednym z wykonawców był Bocheński Chór Chłopięcy „Pueri Cantores Sancti Nicolai".

25 lipca podczas Mistrzostw Europy w strzelectwie odbywających się w Chorwacji, brązowy medal w kategorii juniorek zdobyła Joanna Tomala – zawodniczka TKKF Promień Bochnia. Trzecie miejsce wywalczyła w strzelaniu z pistoletu sportowego w konkurencji 30 + 30.

26 lipca w ramach Bocheńskiej Sceny Letniej na rynku odbyły się koncerty zespołów: Incepcja z Tarnowa, Krafcy oraz 4Szmery z Bochni. W kulminacyjnym momencie koncertu słuchało blisko tysiąc osób.

28 lipca w Moszczenicy odbył się VIII Zjazd Hanek, Anek i Ann.

Koszty tegorocznych Dni Bochni i Powitania Lata wyniosły 231 356 zł. Część tej sumy wyłożyli sponsorzy. Po odliczeniue przychodów miasto musi dopłacić z własnego budżetu 125 tys. zł.

oprac. Karolina Rudnik

REKLAMA



Miasto przegrało z projektantem targowiska...

Jak podaje bochnianin.pl 14 czerwca w Sądzie Rejonowym w Bochni zapadł wyrok w sprawie zapłaty za dokumentację projektową targowiska. Projektant, któremu miasto Bochnia naliczyło karę za nie uzyskanie na czas prawomocnego pozwolenia na budowę targowiska przy ul. Partyzantów, przez co zmuszone było do wycofania swojego wniosku o dotację unijną, wniósł pozew przeciwko miastu. Wyrok okazał się korzystny dla projektanta. Sąd zasądził od pozwanej gminy miasta Bochnia na rzecz powoda kwotę 37 392 zł. Wyrok jest nieprawomocny, jednak miasto prawdopodobnie nie będzie się odwoływać. Szansa na uzyskanie dofinansowania jeszcze nie przepadła, ponieważ teraz trwa nowy nabór wniosków. Jednak samo jego złożenie nie gwarantuje otrzymania dofinansowania - *Jedną rzeczą jest złożenie wniosku, a inną uzyskanie dotacji. Aplikując o środki nie ma pewności uzyskania funduszy. W tym przypadku zostały złożone 22 wnioski, a dotacje uzyskało 19 wniosków, czyli ktoś nie dostał* - stwierdził Stefan Kolawiński.

KR



...i dołożyło do drogi powiatowej

31 lipca po zakończeniu prac remontowych otworzono drogę powiatową 1424K od skrzyżowania z ul. Krzeczowską do węzła autostradowego. Jak podaje portal mojabochnia.pl postanowiono zwiększyć nośność drogi powiatowej w celu umożliwienia samochodom ciężarowym dojazdu do Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej oraz Stalproduktu. Miasto w tej sprawie doszło do porozumienia z powiatem: *Ustalono, że miasto zakupi geosiatkę i przekaże ją powiatowi (...). To w wystarczający sposób wzmocni tę nawierzchnię, aby udostępnić pojazdom ponadnormatywnym i ciężarowym dojazd do strefy gospodarczej oraz do firmy Stalprodukt podczas remontu na Krzeczowskiej, gdzie będzie wykonany bajpas umożliwiający przejazd tylko do ośmiu ton na oś* - stwierdził wicestarosta Tomasz Całka. Koszt wszystkich prac prowadzonych na tym odcinku to ponad 700 tys. zł. Obecnie trwają jeszcze drobne prace przy konserwacji rowów oraz poszerzaniu i umacnianiu poboczy.

KR

O św. Kindze...

23 lipca, jak co roku w przeddzień święta patronki bocheńskich górników - św. Kingi, zorganizowano muzyczne spotkanie z cyklu „Musica Antiqua in Vigiliae Sanctae Cunegundis". Koncert miał miejsce w Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni i poprzedził go wykład gospodarza muzeum Jana Flaszy, który przygotował opowieść „O księżnej Kindze, księciu Bolesławie, początkach Bochni i pamięci". Przybyli dowiedzieli się o kulcie świętej oraz o początkach sporu bocheńskiej saliny z Wieliczką spowodowanego legendą o księżnej Kindze. Następnie odbył się koncert klawesynowy w wykonaniu Pauliny Tkaczuk, która zaprezentowała słuchaczom utwory najlepszych kompozytorów baroku.

KR, fot. Wojtek Salamon



Ile wydają samorządy?

Czasopismo samorządowe „Wspólnota" sporządziło ranking wydatków samorządów na administrację. Miasto Bochnia w przeliczeniu na jednego mieszkańca na administrację wydaje 225,08 zł, przy średniej krajowej 241 zł dla miast powiatowych od 20 do 30 tys. mieszkańców, co w rankingu sytuuje je na 52 miejscu. W kategorii od 10 do 15 tys. mieszkańców znalazło się Miasto i Gmina Nowy Wiśnicz zajmując 51 miejsce przy kwocie 255,47 zł. W zestawieniu gmin powyżej 10 tys. mieszkańców Gmina Bochnia uplasowała się na 24 pozycji wydając na administrację 199,25 zł. Gmina Rzezawa w tym rankingu wypadła najlepiej, gdyż zajęła 7 miejsce z kwotą 175,03. W zestawieniu gmin wiejskich od 5 do 10 tys. mieszkańców Lipnica Murowana zajęła 90 pozycję z kwotą 251,81 zł, Łapanów – 388 z 320,45 zł. Trzciana natomiast wydała 325, 28 zł na administrację i zajęła 413 miejsce. Gmina Żegocina uplasowała się na 427 lokacie wydając 328, 26 zł a Drwinia na 481 z kwotą 337,91 zł. Powiat Bocheński natomiast znalazł się na 90 miejscu wśród powiatów wydając 89,62 zł. W rankingu sklasyfikowano 149 samorządów.

KR

REKLAMA



Marzenia się spełniają

Kopalnia w Bochni na liście UNESCO

Wersal, Wawel, Chiński Mur, Posągi Moai z Wyspy Wielkanocnej, katedra w Kolonii – to tylko nieliczne obiekty i miejsca, które znalazły się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Od 23 czerwca w tym towarzystwie figuruje również bocheńska Kopalnia Soli.

Podczas 37 zjazdu Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, który odbywał się w Phnom Penh, przed godziną 11 głosowany był bocheński wniosek o wpis. Nie było przy nim sporów i dyskusji. Dla delegatów sprawa była oczywista. Bocheńska kopalnia, podobnie jak wielicka, musi znaleźć się na liście. O godzinie 10.50 naszego czasu nastąpiło symboliczne uderzenie młotkiem i ogłoszenie werdyktu.

O tym, jak ciężka była praca nad przygotowaniem kopalni i wniosku do tej historycznej chwili, delegaci nie wiedzieli. Doskonale wie jednak dyrektor kopalni Krzysztof Zięba.

- Pomysł nie był nowy. Pojawił się w 1978 roku, kiedy to na liście UNESCO znalazła się wielicka kopalnia. W 1981 roku kopalnia w Bochni została wpisana do rejestru zabytków. To był pierwszy poważny krok w kierunku realizacji marzeń. W 2000 roku pomysł odżył na nowo, kiedy to prezydent uznał wyrobiska za pomnik historii. W 2008 roku, kiedy objąłem stanowisko dyrektora kopalni, kwestia uzyskania tytułu była już nie tylko pomysłem i marzeniem, ale jasno wytyczonym celem – mówi dyrektor Krzysztof Zięba.

Czemu więc go nie realizować? Wydarzenia potoczyły się lawinowo. 9 września 2009r. żupę odwiedził minister kultury Bogdan Zdrojewski. Towarzyszyli mu wówczas prezes wielickiej kopalni Kajetan D'Obyrn oraz posłanka Urszula Augustyn. Pod koniec września 2009 miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Polskiego Komitetu ds. UNESCO w bocheńskiej kopalni. Postanowiono rozpocząć prace nad przygotowaniem wniosku o wpis. Gorącym orędownikiem tego pomysłu był Andrzej Siwek, dyrektor Ośrodka Regionalnego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Krakowie.

- Od początku był naszym dobrym duchem. Wspierał, doradzał, pomagał na każdym kroku. Bywały chwile gdy miałem już dość. To właśnie on dopingował mnie, jak i cały nasz zespół, do dalszych działań. Bardzo pomogła nam również posłanka Urszula Augustyn. Dziękuję im serdecznie, podobnie jak innym życzliwym, którzy pomagali nam i wspierali w działaniach – mówi dyrektor Zięba.

Prace nad przygotowaniem wniosku o wpis trwały ponad rok. Został złożony w styczniu 2011 roku. Postanowiono, że bocheńska kopalnia nie będzie starać się o samodzielny wpis,



tylko zostanie dopisana do wpisu żupy wielickiej. To nie tylko zwiększało szanse Bochni ale i przyczyniało się do szybkiego rozpatrzenia wniosku.

Wniosek liczył ponad 300 stron. Uzupełniony był mapami i fotografiami. Pomocą przy jego skompletowaniu służyła wielicka kopalnia. Następnie jego tłumaczeniem zajęła się w błyskawicznym tempie jedna z krakowskich firm. Kiedy już wszystko było gotowe, dokument został wysłany firmą kurierską. Pech chciał, że na miejsce dotarła jednak tylko jego część, gdyż drugą kurier zawieruszył. Czas naglił... Wszystkim wydawało się, że szansa na wpis przepadła. Na szczęście wniosek się odnalazł.

Od 23 czerwca na liście UNESCO figuruje wpis „Królewskie Kopalnie Soli Wieliczka i Bochnia". W uzasadnieniu czytamy, że są one wyjątkowym w skali światowej zabytkiem techniki i materialnym świadectwem historii gospodarczej i społecznej Europy.

Co daje bocheńskiej kopalni wpis? Dyrektor Krzysztof Zięba nie ukrywa, że nie wiąże się z korzyściami finansowymi.

- *Znak UNESCO jest wartością bezcenną. Powinien zadziałać mobilizująco na samorządy oraz przedsiębiorców. Przecież takich obiektów jest na świecie niespełna tysiąc. To olbrzymia szansa, nie tylko dla kopalni. Wystarczy popatrzeć na inne miasta w jaki sposób ją wykorzystały* – mówi Krzysztof Zięba. - *Wpis na listę UNESCO to dla nas nie tylko dodatkowy wiatr w żagle, ale i dodatkowa praca, która wiąże się z wieloma obowiązkami.*

Do bocheńskiej kopalni wciąż przyjeżdżają turyści. Wielu o bocheńskiej kopalni i mieście usłyszało w ogólnopolskich mediach. Teraz chcą na własne oczy sprawdzić doniesienia dziennikarzy. Choć od historycznego wydarzenia jakim było wpisanie kopalni na listę UNESCO minął zaledwie miesiąc, widać, że jest ich więcej niż w ubiegłych latach.

Zwiedzają nie tylko kopalnię, ale i miasto.

Burmistrz Stefan Kolawiński uważa, że wpis na listę to historyczne wydarzenie dla miasta.

- *To zarazem szansa dla miasta i jego mieszkańców. Musimy wspólnie z kopalnią podjąć akcję promocyjną, by wykorzystać należycie szansę, którą nam podarowano. Za wcześnie jednak mówić jakie działania zostaną podjęte* – mówi burmistrz.

Joanna Kostrz
fot. Krzysztof Stompór – Kopalnia Soli Bochnia

Lista światowego dziedzictwa UNESCO

– lista obiektów objętych szczególną ochroną międzynarodowej organizacji UNESCO, filii ONZ, ze względu na ich unikatową wartość kulturową bądź przyrodniczą dla ludzkości. Lista obejmuje (w czerwcu 2013) 981 obiektów w 160 krajach, w tym 759 obiektów dziedzictwa kulturowego, 193 przyrodniczego i 29 mieszanych. O wpisie danego obiektu na listę decyduje Komitet Światowego Dziedzictwa w trakcie corocznej sesji, począwszy od 1977 roku. Nominacje zgłaszane są przez poszczególne kraje. Jeżeli wniosek o wpisanie danego miejsca na listę nie zostanie uwzględniony, może być złożony ponownie.





Wpis bocheńskiej kopalni na listę UNESCO to nie tylko prestiż i bezcenna wartość, ale i korzyści dla miasta i regionu. Potwierdzają to przykłady miast, w których bezcenne obiekty trafiły przed laty na listę. Rozwinął się w nich ruch turystyczny, powstały nowe hotele, restauracje, mieszkańcy znaleźli nowe źródła dochodu. Przed podobną szansą stoi teraz Bochnia. Jak może ją wykorzystać? Zapytaliśmy o to mieszkańców.







Sabina Wanicka, inspektor w Starostwie Powiatowym w Bochni

- Wpis kopalni na listę UNESCO to szansa nie tylko dla miasta, ale i powiatu. Dzięki temu mamy teraz większe niż dotąd możliwości ściągnięcia turystów, a co za tym idzie – szansę na rozwój gospodarczy całego naszego regionu. Moim zdaniem to bardzo duże wyróżnienie dla kopalni znaleźć się w tak zacnym gronie, z którego na pewno skorzysta. Myślę, że już wkrótce wpis przełoży się na nowe miejsca pracy dla mieszkańców, którzy znajdą zatrudnienie m.in. w obsłudze ruchu turystycznego.



Barbara Bacik, strażnik miejski

- Wpisanie najstarszej w Polsce kopalni soli na listę UNESCO zapewne zaowocuje popularyzacją tego bezcennego zabytku zarówno wśród turystów polskich jak również zagranicznych. Daje to szansę naszemu miastu na rozwój i trwale rozpowszechnienie solnego grodu.



Ula Paszkowska, uczennica II LO w Bochni

- Dumna jestem bardzo z mojego regionu, że mamy tu takie miejsce, jak i z kopalni, która podjęła wysiłek i starania, by uzyskać wpis na listę UNESCO. Jestem przekonana, że Bochnia wkrótce się rozwinie, „odkryją" ją turyści i nowi mieszkańcy. Myślę, że rozwinie się tu zaplecze hotelarskie i turystyczne. Miasto na pewno wykorzysta swoją szansę, bo Bochnianie to bardzo ambitni i pracowici ludzie.

Anna Palej, studentka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie

- Bardzo ucieszyłam się gdy usłyszałam o tym, że bocheńska kopalnia została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. To prestiż dla kopalni i miasta, a także mieszkańców Bochni i regionu. Jestem przekonana, że przełoży się on na liczbę turystów, którzy będą chcieli naocznie sprawdzić za co kopalnia otrzymała tak wielkie wyróżnienie. W ślad za turystami pojawią się szanse na rozwój miasta, zwiększą się również jego dochody, które będzie można przeznaczyć na inwestycje. Liczę na to, że więcej odbywać się będzie tutaj imprez kulturalnych, koncertów, że Bochnia będzie tętniła życiem i mile zaskakiwała nie tylko turystów, ale i mieszkańców.

JK



Zaproszenie

Szykuje się nie lada gratka dla melomanów – miłośników muzyki organowej. Już **25 sierpnia (niedziela) w kościele parafialnym w Rzezawie** odbędzie się koncert kameralny, podczas którego wystąpi Patrycja Krzeszowska – sopran, oraz Daniel Prajzner – organy.

W programie usłyszeć będzie można utwory:

A. Vivaldi – „Domine Deus" (z Glorii D-dur RV 589),

G. F. Haendel – Aria Almireny "Lascia ch'io pianga" (z opery Rinaldo HWV 7),

H. Purcell – Aria Dydony „When I AM laid in earth" (z opery Dydona i Eneasz),

J. S. Bach – Passacaglia c-moll BWV 582,

J. S. Bach – Aria Mein gläubiges Herze (z kantaty Also hat Gott die Welt geliebt BWV 68)

A. Stradella – „Pieta Signiore",

J. Brahms – Preludium g-moll,

W. A. Mozart – "Agnus Dei" (z mszy Koronacyjnej C-dur KV 317),

W. A. Mozart – "Laudamus te" (z Wielkiej Mszy c-moll KV 427).

Nie jest to pierwsze tego typu wydarzenie w kościele w Rzezawie. W ubiegłym roku w sierpniu z koncertem wystąpił tutaj Michał Dąbrowski – organista w kościele św. Krzyża w Warszawie, a w listopadzie koncertował Henryk Jan Botor – organista i kompozytor.

Organizatorzy chcą, aby koncerty muzyki organowej na stałe zagościły w kalendarzu imprez kulturalnych regionu.

Początek niedzielnego koncertu będzie miał miejsce po wieczornej Mszy św. czyli **ok. godz. 19.** Serdecznie zapraszamy.

Kradli i palili stodoły

Podpalacze zatrzymani

Zostawili po sobie spalone stodoły, zabudowania gospodarcze i maszyny rolnicze. O ich obecności wciąż przypominają osmalone ściany, zrzucane naprędce nadpalone łaty i gdzieniegdzie resztki dachów. Zostawili po sobie bezsilność i strach, który każdej nocy nie pozwala zasnąć i każe nadsłuchiwać czy ktoś nie zbliża się do domu. Każde szczekniecie psa po zmroku przypomina o nieszczęściu.

Spokoju nie przynosi nawet i to, że policjanci zatrzymali już sprawców. Mieszkańcy Łapczycy machają ręką.

- *Co to da? Tyle nerwów, tyle strachu i pieniędzy poszło z ogniem. Ci, co palili przecież ani tego nie odbudują, ani nie zapłacą za straty* – mówią.

Czarna seria podpaleń zaczęła się w kwietniu. Od tej pory policjanci zaczęli pilnie badać wszystkie przypadki. Po kilku pożarach wiedzieli, że za każdym z nich stoi ten sam sprawca. Podobne były metody działania, czas, wybór tych, a nie innych zabudowań. Przy okazji na światło dzienne zaczęły wychodzić inne przestępstwa. Sprawdzane były różne tropy.

Noc z 20 na 21 maja przyniosła pożary drewnianych stodół. Około godz. 23.20 w Gierczycach w ogniu stanęły dwie drewniane stodoły. Mimo starań strażaków, spłonęły doszczętnie wraz ze sprzętem, który w nich się znajdował. Jedna z nich prawdopodobnie została podpalona już raz w kwietniu, jednak wówczas pożar nie wyrządził tak wielkich szkód, ponieważ udało się go opanować. Kilkadziesiąt minut później następny telefon informował o pożarze drewnianej stodoły w Chrostowej w gminie Łapanów wchodzącej w skład zabytkowego kompleksu przy Zespole Szkół w Dąbrowicy. I w tym przypadku ogień spalił drewnianą konstrukcję oraz stojące w stodole trzy przyczepy i dwie tony kukurydzy. Do żadnej ze stodół nie była doprowadzona instalacja elektryczna.

W nocy 28 maja tuż po północy, w Gierczycach paliła się stodoła i stajnia, a w nich sprzęt rolniczy. Tuż po tym zgłoszeniu policjanci jadący zabezpieczyć miejsce pożaru zauważyli w Łapczycy pożar kolejnej stodoły. Ogień strawił również około 20 bali słomy. Około godz. 2.00 kilkaset metrów od tego miejsca w ogniu stanęła kolejna stodoła w Łapczycy. I w tym wypadku spaliły się także zaparkowane w niej maszyny rolnicze.

Nazajutrz zapadły decyzje. Muszą odbyć się spotkania przedstawicieli Policji z pracownikami urzędów gminy, sołtysami i naczelnikami OSP w celu ustalenia dalszych działań mających na celu przeciwdziałanie kolejnym pożarom i podjęcie działań prewencyjnych. Mieszkańcy zaś muszą bacznie obserwować czy ktoś obcy nie kręci się przy ich domach, nie bierze udziału w gaszeniu...

I podczas gdy policjanci radzili i tropili, a wójt gminy Bochnia Jerzy Lysy wyznaczył nagrodę za informację w sprawie podpalacza, ten już przygotowywał się do kolejnego działania.

30 maja tuż po północy w Krzeczowie koło Bochni jeden z mieszkańców wracał do domu. W pewnym momencie zauważył ogień. Błyskawicznie zadzwonił po straż pożarną. Na ratunek było jednak za późno. Stodoła o konstrukcji murowano-drewnianej spaliła się całkowicie. Podobnie jak maszyny rolnicze, które były w niej zgromadzone. W budynku nie było instalacji elektrycznej.

- *Stodoła jest odsunięta od domu. Nawet nie wiedziałam, że się pali. Spałam. Obudzili mnie strażacy. Czy się teraz boję? Tak. Ognia. Wiele razy zadawałam sobie pytanie dlaczego ja, dlaczego wybrał właśnie ten dom. Czy z racji tego, że łatwo skryć się w lesie? Ten strach będzie towarzyszył mi już zawsze* – mówi poszkodowana.

W Gierczycach mieszkańcy jednogłośnie twierdzą, że takich czynów mógł dopuścić się ktoś niezrównoważony. Ale czy rzeczywiście? Może tylko wygodnie mu udawać takiego. Ale po co? Dlaczego?

Na podobne pytania musieli znaleźć odpowiedzi policjanci z KPP w Bochni, którzy prowadzili sprawę. Szybko zauważyli, że sprawca nie działał sam. 29 lipca zatrzymali 2 mężczyzn w wieku 22 i 27 lat, mieszkańców powiatu bocheńskiego podejrzewanych o te czyny. Jak ustalili ich szefem był 38-letni mężczyzna, który obecnie odsiaduje karę więzienia za inne przestępstwa przeciwko mieniu.

Podczas zbierania przez policjantów materiałów w sprawie podpaleń na jaw wyszły inne przestępstwa, które grupa miała na koncie. Jak ustalili funkcjonariusze, przestępcy działali od początku 2013 roku na terenie powiatu bocheńskiego.

Kradli głównie hurtowe ilości paszy, nawozów i produktów rolniczych. Nie gardzili także wyrobami garmażeryjnymi czy półtuszami zwierzęcymi, kradli też np. elektronarzędzia. Do transportu łupów wykorzystywali skra-

REKLAMA



dzione samochody ciężarowe i przyczepy samochodowe.

Serię przestępstw rozpoczęło włamanie na początku lutego do tartaku, z którego ukradli elektronarzędzia i przyczepkę samochodową. Za kilka dni ich łupem padły 2 tony zboża oraz 3 tony nawozów rolniczych, które zniknęły z jednego z gospodarstw rolniczych. Do przewozu łupów użyli ukradzionego tej samej nocy samochodu dostawczego. Kilka dni później kradzionym samochodem ciężarowym przewozili paszę, po którą włamali się do kolejnej firmy rolniczej. W kwietniu, z ubojni koło Łapanowa zniknęły 34 sztuk półtusz zwierzęcych oraz wyroby mięsne i garmażeryjne. Przestępcy starym zwyczajem do przewozu mięsa użyli kradzionej tej nocy przyczepki samochodowej. Potem odwiedzili kolejny tartak, który ogołocili z elektronarzędzi oraz pił spalinowych. Podobnie jak wcześniej do ich przewozu użyli samochodu dostawczego skradzionego w innej firmie. Wiosną inny skład nawozów i węgla został okradziony z nawozów rolniczych i samochodu dostawczego, który posłużył sprawcom do wywiezienia łupów.

Niektóre z kradzionych przedmiotów sprawcy usiłowali od razu sprzedać na targu. W jednym przypadku tonę paszy sprzedali po atrakcyjnej cenie hodowcy gołębi.

Wszystkim 3 mężczyznom przedstawiono zarzuty. 38-latek, który już wielokrotnie był karany za przestępstwa przeciwko mieniu usłyszał zarzuty w recydywie kradzieży z włamaniem oraz podpaleń. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności. Został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

27-latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz pomocnictwo przy 3 pożarach. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.

Najmłodszy – 22 latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem. Poddał się dobrowolnie karze.

Tylko kilku właścicieli spalonych zabudowań zabrało się za ich odbudowę. Nie wszyscy mają na to pieniądze. Jeden z nich musiał oddać sąsiadowi konia i krowę, których nie miał gdzie trzymać. Na odbudowę stodoły go nie stać.

- Gdybym ich dorwał, wziąłbym ich teraz do roboty. Niech naprawią co zepsuli. Niech sami martwią się o pieniądze, o to jak zrobić żeby było dobrze.

Joanna Kostrz

Kalendarium pożarów

W dniu 22 lutego podpalenie pojazdu Pomocy Drogowej w Łapczycy

W dniu 1 kwietnia podpalenie stodoły w Gierczycach

W dniu 20 maja podpalenie stodoły w Gierczycach

W dniu 20 maja podpalenie stodoły w Siedlcu

W dniu 21 maja podpalenie stodoły w Chrostowej

W dniu 28 maja podpalenie stodoły w Gierczycach

W dniu 28 maja podpalenie stodoły w Łapczycy

W dniu 28 maja podpalenie stodoły w Łapczycy

W dniu 30 maja podpalenie stodoły w Krzeczowie

Dewastacja, peerelowskie rabatki czy porządki?

Parking na razie tylko w planach

Barbarzyńska wycinka, dewastacja, rabatki jak za czasów PRL – to tylko niektóre określenia jakie padają pod adresem placu Okulickiego w Bochni. Wymiana zieleni wzbudza kontrowersje wśród mieszkańców. Cena zresztą też. Podobnie jak i pomysł budowy podziemnego parkingu. Zdania są podzielone. Zwłaszcza, że niewiele wskazuje na to, że podziemny parking powstanie.

Wycinka i nowe nasadzenia tak zbulwersowały radnego Bogdana Kosturkiewicza, że napisał w tej sprawie interpelację. Wycinkę nazwał barbarzyńską. Zwrócił się do burmistrza o udostępnienie informacji „co było powodem wycięcia znaczącej ilości drzew na wskazanym terenie oraz ile bocheńscy podatnicy zapłacili za dewastację tej części miasta".

Burmistrz Stefan Kolawiński zmiany nazywa uporządkowaniem i poprawą estetyki. Zaznacza, że projekt zmian na placu Okulickiego został zaakceptowany przez konserwatora zabytków.

- Mieszkańcy skarżyli się na miłośników napojów wyskokowych, którzy pod osłoną krzewów spożywali alkohol i zachowywali się w sposób niezgodny z ogólnie przyjętymi normami – mówi burmistrz. – Podjąłem więc decyzję o uporządkowaniu tego miejsca. Nie zapominajmy, że do tej pory na placu Okulickiego nasadzenia robione były bez żadnej koncepcji i spójności. Kwiaty, choinki i śliwki mirabelki. Chyba nie o to chodzi. Najwyższa pora, by zadbać o estetykę tego miejsca.

Jednak nie tylko nasadzenia i ich koszt (60 tys. zł) wzbudzają kontrowersje. Od miesięcy mówiło się, że na placu powstanie podziemny parking.

- Rzeczywiście w planie miejscowym zagospodarowania oś. Śródmieście jest zapisana możliwość budowy parkingu na placu Okulickiego. Jednak bądźmy realistami: samorząd z całą pewnością w najbliższych latach nie wygeneruje takich środków, by zrealizować to zadanie. Chyba, że pojawi się inwestor – przyznaje burmistrz.

Takim postawieniem sprawy zbulwersowany jest Edward Sitko z Bocheńskiego Związku Pracodawców.

- Pan burmistrz doskonale wie, że nie o inwestora tutaj chodzi. Rozmów w tej sprawie było wiele. Przygotowujemy wizualizację parkingu, chcemy, by zapoznali się z nią mieszkańcy i przedstawili nam swoje zdanie. Przecież parking możemy zbudować w ramach partnerstwa prywatno-publicznego. Miasto udostępni nam teren i zagwarantuje możliwość korzystania z niego np. przez 30 lat. Na tej zasadzie powstał parking w Krakowie przy placu Na Groblach. Jeśli jest chęć, wszystko można zrobić. Chcemy, by z projektem zapoznali się mieszkańcy miasta. To ich zdanie jest znaczące. Moja opinia w sprawie wymiany zieleni jest jednoznaczna: powstały rabatki jak za PRL. Jeśli burmistrz chciał teren uporządkować, należało to zrobić, a nie wycinać i wszystko sadzić od nowa. Przede wszystkim zaś kosić trawę, a nie czekać aż urośnie po

kolana – mówi Edward Sitko. – *Szczerze mówiąc obserwując poczynania burmistrza zastanawiamy się poważnie czy jest sens budowy parkingu w mieście, w którym nie respektuje się uchwały Rady Miasta poprzedniej kadencji. Musimy jednak podjąć takie działania, by nie skazywać turystów i mieszkańców na jeżdżenie w kółko i chowanie się przed strażnikami miejskimi. Uporządkowaniem miasta jest budowa parkingu, a nie nowe rabatki.*

Przeciwne budowie parkingu pozostaje Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, które w ub. roku wystosowało do burmistrza list otwarty w sprawie planowanej budowy parkingu podziemnego. W piśmie członkowie stowarzyszenia wyliczyli argumenty, dla których nie można i nie warto majstrować przy placu. Wśród nich jest m.in. zagrożenie naruszenia patriotycznego symbolu i tradycji, zagrożenie dla przestrzeni urbanistycznej miasta i możliwości przywrócenia salinarnego wyglądu miasta oraz zagrożenie realizacji strategii Bochni – miasta turystyczno- uzdrowiskowego. Wymienili też zagrożenie komunikacyjne: *„Ruch samochodowy w śródmieściu jest duży i jego rozładowanie jest konieczne poprzez budowanie parkingów i miejsc postojowych na obrzeżach miasta, a nie w jego centrum. Podziemny parking w centrum Bochni byłby karykaturalnie sprzeczny z tą prostą zasadą, bo potęgowałby jeszcze tę trudną sytuację"* – napisali Bochniacy.

Stowarzyszenie zwraca też uwagę na ryzyko katastrofy budowlanej.

- Teren placu im. gen. Leopolda Okulickiego zawsze miał opinię gruntu niepewnego geologicznie. Taka opinia geologa Kopalni Soli w Bochni była podstawą do rezygnacji z pomysłu budowy na początku lat 80-tych XX wieku na tym terenie gmachu wielofunkcyjnego, którą zamierzał realizować ówczesny samorząd Bochni i ówczesny naczelnik Bochni pan Edward Sitko – mówi prezes Stanisław Kobiela. - *Być może przy obecnym postępie technicznym te podziemne cieki wodne uda się dodatkowym staraniem i kosztem zabezpieczyć, ale nie można wykluczyć osunięcia się gruntu w większym rozmiarze w centrum miasta, naruszenia stateczności Bazyliki Mniejszej p.w. św. Mikołaja oraz budynków przy pierzejach tego placu. Dziwi nas, że temat podziemnego parkingu ogranicza się do placu gen. Leopolda Okulickiego w sytuacji, gdy przy ulicy Floris naprzeciwko Przychodni znajduje się niewykorzystany do tej pory plac. tzw. „ruski plac", który mógłby być z powodzeniem wykorzystany na podziemny parking* – mówi prezes.

Zwraca uwagę również na inny aspekt.

Partnerstwo prywatno-publiczne to trudny temat. Trzeba dokładnie sprawdzić z kim jest zawierane, jakimi osiągnięciami może pochwalić się partner. Musi odbyć się przetarg, nie wiadomo też kto go wygra. Budowa parkingu w tym systemie to duże ryzyko, co pokazuje przykład innych miast – podsumowuje prezes.



■ Plac Okulickiego, wiele drzewek już uschło

Planami budowy parkingu zaniepokojeni są okoliczni mieszkańcy.

– Przecież już kilkanaście lat temu zwracano uwagę, iż istnieje zagrożenie zalania Kopalni w przypadku budowy parkingu na tym terenie. A co się stanie z budynkiem Szkoły Muzycznej, i jak to wpłynie na bezpieczeństwo nasze i dzieci z tej szkoły. Mieszkam tu już kilkadziesiąt lat, już nie raz myślano coś tu zrobić, ale zawsze odstępowano od tego zamiaru, jak się coś stanie to kto będzie odpowiadał. A już pomysł budowy tu biblioteki jest chory – swych obaw nie kryje mieszkająca nieopodal Wiktoria.

Joanna Kostrz

REKLAMA



Bezpłatny pakiet dla firm



Nowoczesne usługi

Indywidualne rozwiązania

Zawsze po twojej stronie!

- otwarcie i prowadzenie rachunku 0 zł,
- wpłaty gotówkowe do wrzutni 0 zł,
- wypłaty gotówkowe 0 zł,
- przelewy internetowe 0 zł,
- wydanie i obsługa karty Visa Business 0 zł

Promocja obowiązuje do 31.12.2013 i dotyczy rachunków otwartych do 31.10.2013

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddział Bochnia
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

Będzie eskalacja antypowiatowego protestu!

Zgodnie z postanowieniami zebrania wiejskiego w Gawłowie, na wielu ogrodzeniach przy drodze powiatowej pojawiły się transparenty, na których mieszkańcy domagają się od starosty budowy chodnika. Hasła: „Bezpieczeństwo dzieci Powiatu nie dotyczy!", „Jak nie zrobią chodnika, to niech starosta znika", „Nie będzie chodnika, więc blokada i kwita!" świadczą o wielkiej determinacji ludzi. Przypomnijmy, że starosta Jacek Pająk po raz kolejny, mimo zaproszenia, nie pojawił się na ostatnim zebraniu wiejskim. Zlekceważeni mieszkańcy zapowiedzieli akcję plakatową, pozew zbiorowy, a nawet blokadę drogi i manifestację przed Starostwem Powiatowym.

– *Ludzi najbardziej oburza fakt, że starosta i zarząd powiatu otrzymali ponad 5 mln złotych na poprawę bezpieczeństwa w rejonie autostrady, które wydano niezgodnie z ich przeznaczeniem* – mówi Mariola Rataj, przewodnicząca miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

Droga powiatowa, która biegnie przez centrum wsi i pięciu sąsiednich miejscowości jest w fatalnym stanie, zniszczona przez ciężkie pojazdy dojeżdżające do budowy autostrady.

– *Najbardziej niebezpieczne są okolice szkoły, kościoła, cmentarza i świetlicy, gdzie nie ma chodnika, a nawet poboczy. Obecnie tą drogą poruszają się wszystkie pojazdy jadące z węzła „Bochnia" w kierunku północnym* – dodaje Mariola Rataj.









Czy dojdzie do blokady w Łapczycy?

Mieszkańców Łapczycy i samorządowców gminy Bochnia zbulwersowała wiadomość, że na autostradę A-4 na odcinku Szarów-Tarnów, mimo planowanego wprowadzenia od września b.r. opłat, nadal nie będą mogły wjeżdżać samochody ciężarowe o tonażu powyżej 12 ton.

Istnieje realne niebezpieczeństwo, że lobby, któremu przewodzi PO-wski marszałek Roman Ciepiela przeforsuje w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, dalszy zakaz użytkowania najnowszego odcinka autostrady A-4 przez ciężkie samochody. Tak więc nadal będą one jeździły przez Łapczycę i Gorzków, a także pozostałe miejscowości na tej trasie.

Dzieje się tak mimo, że od kilku tygodni czynny jest zjazd z węzła „Brzesko", a A-4 w Tarnowie kończy się na drodze krajowej o odpowiednich parametrach technicznych.

Niezwykle wymowne jest milczenie w tej sprawie starosty Jacka Pająka (przewodniczącego PO w powiecie bocheńskim) oraz całej Rady Powiatu, którego mieszkańcy także odczuwają skutki ustaleń decydentów z Krakowa i Warszawy.

Mieszkańcy Łapczycy są zdeterminowani. Czują się oszukani, gdyż przez wiele lat w GDDKiA i Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej zapewniano ich, że autostrada rozwiąże problem bezpieczeństwa ludzi. Jak widać, nie powstała obwodnica Łapczycy i ze względu na sytuację gospodarczą kraju na pewno szybko nie powstanie. Jednakże dalsze zakazywanie pełnego wykorzystania autostrady zakrawa na sabotaż, gdyż przejeżdżające tą drogą pojazdy ciężarowe byłyby źródłem dodatkowych dochodów budżetu państwa (system VIATOLL).

Samorząd gminy Bochnia wysłał do Ministerstwa, Wojewody, Marszałka i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad stanowcze pismo w tej sprawie. Jednocześnie mieszkańcy ponownie grożą blokadą drogi krajowej. Na razie zbierane mają być podpisy do władz centralnych o zmianę tej niefortunnej, nielogicznej i zagrażającej ich bezpieczeństwu decyzji.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Ekologicznych inwestycji ciąg dalszy

Rozpoczęły się prace przy kolejnym etapie kanalizacji wsi Nieszkowice Małe, Stradomka i Buczyna. Zadanie inwestycyjne, które nosi nazwę „Kanalizacja Górnej Raby" kosztowało dotychczas 3 mln 130 tys. zł. Wykonano ok. 15 km sieci kanalizacyjnych, do których podłączono większość zabudowań w Nieszkowicach Małych i Stradomce. Obecny etap przewiduje wykonanie ok. 4 km sieci – wartość tych prac wyniesie blisko 800 tys. zł. Przetarg wygrała firma INCO 2001 z Nowego Sącza.

– *To przedostatni etap kanalizacji gminy Bochnia. Nasza proekologiczna inwestycja obejmuje miejscowości leżące powyżej ujęcia wody pitnej na Rabie dla miasta Bochni, z którego korzystają także 4 okoliczne gminy. Równocześnie 20 km na południe od Bochni rozpoczynamy budowę oczyszczalni i kanalizacji 4 wsi w rejonie Woli Nieszkowskiej i Nieszkowic Wielkich* – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

– *Jest to ogromny wysiłek finansowy, którego podjęliśmy się wspólnie z mieszkańcami. Otrzymanie na ten cel środków unijnych to jedna wielka loteria. Szczególnie, że na ogół nie spełniamy kryterium wymaganej gęstości zabudowy, a także tracimy punkty za... wysoki stopień infrastruktury technicznej. Jednak nie zważając na polityczne i gospodarcze zawirowania w kraju konsekwentnie od wielu lat realizujemy program budowy kanalizacji sanitarnej na ziemi bocheńskiej. W przyszłym roku zamierzamy zakończyć to ambitne przedsięwzięcia. Na koniec bieżącej kadencji samorządowej do sieci kanalizacyjnej przyłączone zostanie ponad 80% zabudowań. W przypadku gmin wiejskich jest to wskaźnik niespotykany i dobrze świadczący o społeczności, która ze zrozumieniem podchodzi do problemu budowy kanalizacji, w tym także do współfinansowania inwestycji* – dodaje wójt.

Zespoły z Siedlca i Baczkowa w Bułgarii





Podczas tegorocznych wakacji Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa oraz Zespół Pieśni i Tańca „Siedlecanie" uczestniczyli w Międzynarodowym Festiwalu „Balkan Folk Fest 2013" w Kiten i Primorsku. Oprócz prezentacji na scenie uczestnicy przeznaczyli wiele czasu na wypoczynek, którego główną atrakcją była kąpiel w Morzu Czarnym na niezwykle uroczej plaży w Kiten. Pobyt w słonecznej Bułgarii pozwolił także obu zespołom na zwiedzenie znajdującego się na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO Nessebaru – nazywanego perłą Morza Czarnego.

Wójt gminy Bochnia przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu od wielu lat pokrywa w znaczącej części koszty letnich wyjazdów gminnych „wizytówek" – zespołów artystycznych. Są one nagrodą za całoroczny trud związany z uczestnictwem w próbach i występach, a także świetną formą nawiązania nowych kontaktów i prywatnych przyjaźni młodych artystów.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Wianki – Chełm '2013

Tegoroczne „Wianki Świętojańskie" nad Rabą połączyły w jedną całość kilka przedsięwzięć kulturalnych GCKCziS.

Wszystko rozpoczęło się od III Średniowiecznego Spotkania u Bożogrobców, w sobotę 29 czerwca na „Grodzisku" w Chełmie. Kulminacyjnym punktem programu był pokaz walk rycerskich. W „Spotkaniu" wzięło udział ponad pięćdziesięciu uczestników reprezentujących grupy historyczne z wielu miejsc w Polsce.

W ogródku przy Galerii odbywały się warsztaty artystyczne dla wszystkich pod wspólnym tytułem: „Odkryj swój talent". Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia ceramiczne, papieru czerpanego, koronkarstwa i papierowej wikliny.

Wieczorem w Galerii „Chełm" odbyła się prawdziwa uczta dla melomanów w ramach cyklu „Muzyka na Via Regia". Z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego – Sine Nomine Ensemble wystąpił doskonały wiolonczelista, dyrektor Filharmonii Kaliskiej - Adam Klocek.

W niedzielę, na scenie przy kościele Bożogrobców, można było posłuchać koncertu „Młodych Talentów". Potem wystąpił zespół folklorystyczny z Meksyku „Compania Folklorica Orizaba Mexico". Rozstrzygnięto także konkurs na „najpiękniejszy wianek" wykonany z naturalnych kwiatów.

Główną gwiazdą imprezy był – Alosza Awdiejew.

Imprezę zakończył świętojański taniec i korowód idący nad Rabę. Nad rzeką zapłonęły ogniska, zabrzmiała cudowna muzyka, odbył się „taniec ognia", a po nim nastąpiło tradycyjne puszczanie wianków. Wszystkim uczestnikom i licznie przybyłym gościom udzielił się nastrój Nocy Świętojańskiej. Organizatorzy zapraszają za rok!



Zygmunt Ból z Nagrodą Orkana

Podczas tegorocznych „Wianków" w Chełmie nad Rabą miało miejsce wręczenie ogólnopolskiej Nagrody im. Władysława Orkana *za twórczość artystyczną w dziedzinie rzeźbiarstwa i malarstwa oraz promowanie dziedzictwa kultury i sztuki Ziemi Bocheńskiej.* W tym roku otrzymał ją Zygmunt Ból – emerytowany górnik, a jednocześnie malarz, rzeźbiarz, animator kultury. W imieniu Kapituły nagrodę wręczyli: płk Stanisław Dąbrowski – prezes Instytutu Wł. Orkana, dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie (Honorowy Ambasador Bochni), Stanisław Gawor i Stanisław Bukowiec (członkowie Kapituły) oraz Jerzy Lysy – wójt gminy Bochnia.

Zygmunt Ból tworzy od wielu lat. Jego praca w kopalni soli wpłynęła na fakt, że wiele lat temu zaczął rzeźbić w soli. Jego solne dzieła były oryginalnymi pamiątkami. Figurka przedstawiająca Matkę Bożą z klęczącym Krakowiakiem została podarowana Janowi Pawłowi II, zaś popiersie kopalnianego Skarbnika otrzymał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Statuetkę solną przedstawiającą giermka z bocheńskim herbem otrzymywały osoby, którym nadawano tytuł „Honorowego Obywatela Bochni", wśród których znajduje się m.in. Jerzy Katlewicz. Rzeźby o tematyce górniczej zdobią podziemne korytarze bocheńskiej kopalni soli, a w wielickim Muzeum Żup Krakowskich znajdują się grafiki przedstawiające mozolną pracę górników solnych. W chełmskiej galerii, gdzie artysta ma swoją małą pracownię, można zobaczyć m.in. ścienne malowidło o 8-metrowej długości i 2,5 metra szerokości, przedstawiające w niezwykle ekspresyjny sposób wyjazd wesela wiejskiego spod chełmskiego kościółka, a także wykonana z jednej bryły soli rzeźba, przedstawiająca księżną Kingę w otoczeniu orszaku i klęczącego przed nimi górnika, przekazującego dzisiejszej świętej kruch soli. W sąsiednim Siedlcu, w Domu Kultury znajdują się zaś powstałe jeszcze w latach 80. freski obrazujące tradycyjne wesele krakowskie. Wiele rzeźb i drewnianych tablic pamiątkowych wykonanych bezinteresownie przez Zygmunta Bóla, można dziś spotkać w chełmskim Muzeum Bożogrobców, szkole w Siedlcu, a także w okolicznych remizach i wiejskich świetlicach. Od dwóch lat powstaje we własnym domu artysty wyjątkowo klimatyczna, nawiązująca do kopalnianych chodników, prywatna galeria.



■ Zygmunt Ból (z lewej) podczas odbierania nagrody

Dzisiaj artysta już nie rzeźbi w soli, podstawowym materiałem do pracy stało się ponownie drewno. Ale już niedługo to się może zmienić, bowiem w głowie chełmskiego twórcy rodzą się kolejne, innowacyjne pomysły.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Strażacy z Gorzkowa z nowym samochodem

W niedzielę 14 lipca w Gorzkowie odbyło się uroczyste poświęcenie samochodu strażackiego marki Volkswagen, połączone z piknikiem i wręczeniem odznaczeń. W uroczystościach wzięli udział m.in. dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Bochni – bryg. Maciej Wolak, zastępca wójta – Stanisław Bukowiec oraz prezes zarządu oddziału gminnego ZOSP RP – Stanisław Cagiel. Mszę św. polową odprawił ks. Stanisław Stańczyk, a po części oficjalnej na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież z Gorzkowa z programem artystycznym przygotowanym przez panią sołtys Barbarę Kweczko. Obecne były także poczty sztandarowe z Baczkowa, Bogucic, Łapczycy, Siedlca i Zabierzowa. Druhowie z tej ostatniej jednostki przekazali niedawno strażakom z Gorzkowa: piłę motorową, hełmy strażackie, mundury wyjściowe, radiotelefon, panel świetlny.

– *Strażacy z Gorzkowa wielokrotnie pomagali mieszkańcom dotkniętym różnymi nieszczęściami. Ostatnio usuwali skutki powodzi, podtopień i nawałnic. Samorząd dostrzegając to zaangażowanie, cztery lata temu wybudował w Gorzkowie nową remizę, a teraz wspomógł przystosowanie nowego pojazdu strażackiego* – mówi zastępca wójta Stanisław Bukowiec.

– *Dziękuję także firmom prywatnym, którzy pomogli nam w remoncie pojazdu oraz przygotowaniu pikniku. Byli to: Marek Duśko, Artur Tobiasz, Rafał Florek, Andrzej Studziński, „Arcom" Artura Wilka, stacja paliw „Waldi" Waldemara Wojewody, firma remontowo-budowlana Wiesława Zdulecznego, firma Bosch Stanisława Mroczka, Auto-Komis w Gorzkowie* – wylicza prezes OSP Stefan Lekki.

fot. www.mojabochnia.pl





Spec-ustawa pilnie potrzebna

Ruszyła budowa oczyszczalni ścieków w Nieszkowicach Wielkich. Obiekt będzie posiadał przepustowość 235 m3 na dobę, a kosztować ma 3 mln 220 tys. zł. Wykonawcą wyłonionym w wyniku przetargu jest firma „Otech" (na zdjęciu prezes firmy Józef Wojtas i wójt Jerzy Lysy po podpisaniu umowy), a jako ciekawostkę należy traktować fakt, że najdroższa z przedłożonych ofert była od najtańszej wyższa o 80%!

– *Oczyszczalnia w Nieszkowicach Wielkich stanowić będzie swoiste centrum przedsięwzięcia, które nazwaliśmy przed wielu laty „Kanalizacja – Południe". Do tej oczyszczalni podłączone zostaną kolektory sanitarne z 5 okolicznych wsi: Nieszkowic Wielkich, Woli Nieszkowskiej, Zawady, Nieprześni i Pogwizdowa* – mówi wójt Jerzy Lysy.

Najwcześniej, tuż po wakacjach, ruszą prace w Woli Nieszkowskiej, gdyż tam najprościej było porozumieć się z mieszkańcami.

– *Największym problemem przy realizacji tzw. inwestycji liniowych jest brak spec-ustawy, takiej np. jak w przypadku budowy nowych dróg. W rezultacie jedna osoba potrafi wstrzymać inwestycję na etapie projektowania nawet na kilkanaście miesięcy. Gmina Bochnia jako inwestor ogromnej ilości takich przedsięwzięć zmuszona była niejednokrotnie zawieszać z tych powodów postępowanie administracyjne. Na szczęście większość tych problemów mamy już za sobą* – dodaje wójt.



Termin zakończenia budowy oczyszczalni zaplanowano na koniec kwietnia 2014 roku. Rozruch technologiczny ma być przeprowadzony 2 miesiące później. Warto odnotować, że „Kanalizacja – Południe" stanowić będzie ostatni fragment proekologicznych działań gminy Bochnia, a jej zakończenie oznaczać będzie de facto skok cywilizacyjny gminy wiejskiej.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Wakacje pod znakiem remontów

Lato to doskonały czas, aby zrealizować inwestycje zaplanowane przez samorządy. Nie inaczej jest w gminie Drwinia, gdzie od czerwca trwają intensywne prace remontowe w budynkach komunalnych, infrastrukturze sportowo – rekreacyjnej i na drogach gminnych.

– *Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej, budowa nowych placów zabaw, budowa stref rekreacji, miasteczko komunikacyjne, to tylko niektóre z prowadzonych inwestycji* – wylicza wójt gminy Jan Pająk. Wszystkie prace możliwe są dzięki uzyskanemu przez gminę dofinansowaniu zarówno ze środków unijnych jak i krajowych.

Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej

Jak mówi Jan Pająk wójt gminy Drwinia: *„Termomodernizacja, to jeden z najefektywniejszych sposobów na zmniejszenie strat ciepła, podniesienie komfortu użytkowania budynków, ułatwienie obsługi i konserwacji urządzeń i instalacji. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu przeprowadzamy nowoczesną termomodernizację budynków publicznych na terenie naszej gminy”*. Pierwszy wyremontowany został budynek urzędu gminy w Drwini. Obecnie trwają prace w Zespole Szkół w Grobli, Zespole Szkół w Dziewinie i Drwini. Na remont czeka również budynek GCKiP w Grobli, oraz ośrodki zdrowia w Dziewinie i Świniarach. W ramach inwestycji są zmodernizowane kotłownie CO, wymienione instalacje CO, solidnie docieplone mury oraz stropy budynków. Warto sobie uzmysłowić, że określenie „termomodernizacja” nie oznacza tylko okładania zewnętrznych elewacji płytami ocieplającymi, do zakresu tych prac dolicza się też m.in. wymianę okien i drzwi. Realizacja projektu przyniesie szereg korzyści. Jej społecznym efektem będzie niewątpliwie poprawa komfortu cieplnego użytkowników w/w budynków, ale i poprawa estetyki zewnętrznej i wewnętrznej obiektów. Głównym rezultatem i wymiarem osiągniętego celu będzie jednak zmniejszenie ilości energii zużywanej podczas bieżącej eksploatacji budynków. Będą to więc wymierne korzyści ekonomiczne i ekologiczne.



■ Prace remontowe przy budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dziewinie

Ruszył projekt strefy rekreacji

W gminie Drwinia ruszył projekt „Utworzenie lokalnych, ogólnodostępnych stref rekreacji na obszarze gmin: Bochnia, Drwinia, Koszyce, Rzezawa, Szczurowa”. W samej gminie Drwinia na realizacji projektu skorzysta aż 6 z 13 miejscowości.

Już rozpoczął się remont boiska sportowego w Ispini i Gawłówku i Dziewinie, a kolejne remonty boisk będą w Świniarach i Wyżycach. W Mikluszowicach oprócz remontu boiska sportowego powstanie nowy obiekt rekreacyjny, w tym skatepark dla młodzieży.

Podjęte działania przyczynią się do podniesienia ogólnego poziomu zdrowia i sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, przeciwdziałania i minimalizacji skutków chorób cywilizacyjnych. Promowanie aktywnego i prozdrowotnego trybu życia poprzez zwiększenie oferty i atrakcyjności zajęć sportowo-rekreacyjnych daje dzieciom i młodzieży szanse na bezpieczne i pożyteczne spędzanie czasu wolnego.

Inwestycja możliwa jest dzięki funduszom unijnym, jakie uzyskano w ramach MRPO na lata 2007-2013, działania 6.2 Rozwój obszarów wiejskich, Schemat B: Infrastruktura społeczna, w tym edukacyjna i sportowa, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



■ Budynek Urzędu Gminy po termomodernizacji

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Budowa trzech placów zabaw

W samym środku wakacji rozpoczęła się kolejna gminna inwestycja. W Ispini, Niedarach i Wyżycach zostały przekazane place budowy, gdzie powstaną nowe place zabaw. Te trzy miejscowości wzbogacą się o kolorowe, ogólnodostępne miejsca, które z pewnością urozmaicą sposoby spędzania wolnego czasu nie tylko dla najmłodszych. Wykonawcą robót jest firma APIS J. Oziębło z Jarosławia. Budowa placów możliwa jest dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych, a cały projekt nosi nazwę: „Utworzenie ogólnodostępnych placów zabaw w ramach Programu, osi 4 „Leader„ działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju„ objętego PROW na lata 2007- 2013 z zakresu realizacji małych projektów".

Inwestycje drogowe

Kolejna droga gminna oddana do użytku

Prace remontowe na drodze od SKR-u w stronę drogi wojewódzkiej tzw. „Kotnica" dobiegły końca. Już od jakiegoś czasu mieszkańcy mogą korzystać z nowej, szerokiej nawierzchni asfaltowej. Droga ta, choć może mniej uczęszczana, stanowi alternatywę dla drogi powiatowej 2097 K Ispina – Bieńkowice.

Również tym razem zadanie wykonane było dzięki wsparciu finansowemu z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Promesa na drogi gminne

Otrzymaliśmy kolejne pieniądze na remonty dróg gminnych. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, przyznało gminie Drwinia 160 tys. zł. Dzięki dotacji wyremontowane zostaną dwie drogi gminne: droga „k. Domu Kultury" w miejscowości Ispina i droga gminna „Droga Na Kąty" w miejscowości Trawniki.

Pieniądze na drogi rolnicze

100 tys. zł otrzyma gmina Drwinia ze środków budżetu województwa małopolskiego na remonty dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Jak wiadomo gmina Drwinia ma charakter rolniczy, więc utrzymanie dróg dojazdowych do pól jest niezwykle istotne, dlatego i w tym roku złożyliśmy wniosek o dofinansowanie remontów wspomnianych dróg. W odpowiedzi na nasz wniosek Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał gminie Drwinia 100 tysięcy złotych dotacji.



■ Nowa nawierzchnia na drodze gminnej w Drwini



Walka ze skutkami nawałnicy

Ostatnie miesiące obfitowały w liczne anomalie pogodowe. Mieszkańcy gminy Drwinia zmagali się z żywiołami natury. W wyniku nawałnicy, która miała miejsce 30 maja 2013 roku, uszkodzone zostały dachy na budynkach mieszkalnych w miejscowościach Świniary, Niedary i Bieńkowice. Miejscowości poszkodowane przez żywioł odwiedził wojewoda małopolski Jerzy Miller, który spotkał się z mieszkańcami i na miejscu oglądał zniszczenia. Do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej złożono 24 wnioski o oszacowanie szkód. Powołana przez wójta gminy komisja do szacowania szkód, przeprowadziła wizję w terenie, po czym wystąpiono do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z wnioskiem o przyznanie środków na wypłaty zasiłków celowych do 6 tys. zł na usuwanie skutków klęski żywiołowej dla 24 rodzin. Dla poszkodowanych zostały przyznane środki w wysokości 70 500,00 zł, które wypłacono dla 19 osób. Oprócz tego został złożony wniosek do o dodatkowe środki na wypłaty zasiłków do 20 tys. zł na remont budynków mieszkalnych dla najbardziej poszkodowanych 7 rodzin. Właśnie otrzymaliśmy informację, iż na ten cel urząd wojewódzki przyznał środki w kwocie 83 760 zł. Na rozpatrzenie czeka jeszcze wniosek o przyznanie środków na odbudowę jednego budynku mieszkalnego.



■ Zniszczenia po nawałnicach jakie przeszły przez teren gminy Drwinia

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

V miejsce Jednostki OSP z Lipnicy Dolnej

W tegorocznej edycji konkursu na „Najlepszą OSP Województwa Małopolskiego" organizowanym przez Oddział Wojewódzki Związku OSP RP w Krakowie pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego, OSP Lipnica Dolna zakwalifikowana została do ścisłego finału. Po wnikliwej analizie wniosków komisja konkursowa ostatecznie zadecydowała o kolejności miejsc i tak pierwsze miejsce zajęła jednostka z Kęt, na pozostałych miejscach znalazły się ochotnicze straże z Olszowic, Kościeliska, Laskowej i Lipnicy Dolnej.

Konkurs zgodnie z regulaminem podzielony był na II etapy. W I etapie powiatowa Komisja konkursowa wybrała jedną jednostkę, reprezentującą powiat. Lipnica Dolna z liczbą punktów 109 zajęła I miejsce w powiecie bocheńskim i zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, w którym znalazło się 14 jednostek, z tego 5 weszło do finałowej rozgrywki.

W czasie konkursu komisje konkursowe oceniały wniosek złożony przez wójta Gminy biorąc pod uwagę przede wszystkim: osiągnięcia inwestycyjne w zakresie przygotowania OSP do pełnienia służby i wykonywania zadań zgodnie ze statutem OSP; współpracę z mieszkańcami, sołectwem oraz samorządem gminnym, zaangażowanie w działania z zakresu inicjatyw lokalnych, kultury strażackiej i popularyzacji służby w OSP, aktywność OSP podczas imprez gminnych, regionalnych i innych, promocję terenu, na którym działa OSP.

Osiągnięcia inwestycyjne w zakresie przygotowania OSP do pełnienia służby i wykonywania zadań zgodnie ze statutem, współpraca z mieszkańcami, sołectwem oraz samorządem gminnym, zaangażowanie w działania z zakresu inicjatyw lokalnych, kultury strażackiej i popularyzacji służby w OSP, aktywność OSP podczas imprez gminnych, regionalnych i innych, promocję terenu, na którym działa OSP – tak pokrótce scharakteryzować możnaby było Jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipnicy Dolnej. Działania Jednostki OSP z Lipnicy Dolnej cechują interdyscyplinarne przedsięwzięcia na rzecz tak zwanej „Małej Ojczyzny"; od wystawiania sztuk teatralnych, organizowania kuligów saniami konnymi dla najmłodszych, stawiania bram weselnych parom zmierzającym na ślubny kobierzec, po wiele innych tak potrzebnych działań w środowisku lokalnym.

Ostatnim z takich wyzwań był piknik rodzinny, organizowany by pomóc finansowo rodzicom małego Mateuszka urodzonego 01.07.2011r. u którego zdiagnozowano małogłowie wrodzone, opóźnienie rozwoju psychoruchowego, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę. Było kolorowo radośnie i tłumnie, ksiądz zaprosił z kościelnej ambony, ludzie gromadnie odpowiedzieli na zaproszenie mogąc tym samym podziwiać występy przedszkolaków, młodzieży, Orkiestry Dętej z Lipnicy Dolnej, Zespołu Muzycznego „Gajce", korzystać z przejażdżek bryczkami i jazdy na koniu.

– *Codzienna intensywna rehabilitacja jest dla naszego synka jedyną szansą na uzyskanie poprawy stanu zdrowia i osiągnięcia optimum rozwoju* – podkreśla pani Anna, mama Mateuszka. Najlepsze efekty przynoszą jednak turnusy rehabilitacyjne. Każdy z nich to wielki krok na drodze Mateusza do samodzielności, ale także koszt 5-6 tys. złotych.

– *Cieszylibyśmy się, gdyby nasz syn mógł skorzystać przynajmniej z dwóch takich turnusów* – marzy pan Jacek tata Mateuszka.

Właśnie swym działaniem OSP Lipnica Dolna sprawiła, że czasem marzenia się spełniają, gdyż cały dochód wypracowany podczas pikniku rodzinnego w wysokości 5 655 zł przeznaczyli na turnus rehabilitacyjny dla małego Mateuszka.

Należy podkreślić fakt, że po raz pierwszy w historii konkursu na „Najlepszą jednostkę OSP Województwa Małopolskiego", jednostka z terenu powiatu bocheńskiego została zakwalifikowana do finału na szczeblu wojewódzkim.

Gratulujemy jednostce OSP Lipnica Dolna i życzymy dalszej aktywności w działaniu oraz udanego startu w tym konkursie w kolejnych edycjach.



Rozbudowa Systemu Alarmowania w Rajbrocie

Dla podniesienia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców oraz na wniosek miejscowej jednostki OSP rozbudowano system alarmowania w Rajbrocie.

W OSP Rajbrot uruchomiona została dodatkowa syrena alarmowa, którą zamontowano na budynku Ośrodka Zdrowia. Zamontowanie syreny podyktowane zostało słabą słyszalnością istniejącej, zamontowanej na Remizie OSP, która nie obejmowała swoim zasięgiem całej miejscowości.

Koszt zamontowania syreny wyniósł ogółem: 10 795 zł i obejmował: wykonanie stalowej konstrukcji, zamontowanie syreny, wykonanie zasilania elektrycznego i instalacji odgromowej oraz wykonanie selektywnego alarmowania.

Natomiast syrenę udało się Gminie pozyskać nieodpłatnie z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Przybliżona wartość pozyskanej syreny wynosi ok. 4 500 zł.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Gmina Trzciana wysoko w rankingach

W lipcu br. dziennik „Rzeczpospolita" już po raz dziesiąty opublikował ranking najlepszych samorządów w Polsce. Gmina Trzciana znalazła się na bardzo wysokich miejscach w dwóch na trzy analizowane kategorie. Pierwsza z nich to zestawienie gmin dbających o rozwój i standard życia mieszkańców. Wśród gmin wiejskich (w Polsce jest ich ponad 1570) gmina Trzciana zajęła 93 miejsce w Polsce i 10 w województwie małopolskim. Analizowano m.in. dynamikę wzrostu wydatków majątkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wartość środków unijnych, które wpłynęły do budżetu gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca, zadłużenie samorządu w stosunku do dochodów, nadwyżkę operacyjną w stosunku do dochodów, dynamikę wzrostu dochodów własnych, relację nakładów inwestycyjnych do przyrostu zadłużenia, dynamikę wzrostu wydatków ogółem na jednego mieszkańca, transport i łączność, ochronę środowiska.

Druga kategoria to: „Europejski samorząd: fundusze unijne – gminy wiejskie". Gmina Trzciana znalazła się na 18 miejscu w Polsce (1 miejsce w województwie). W 2012 r. Gmina Trzciana pozyskała środki z Unii Europejskiej w wysokości 1.379,00 zł na osobę.

Natomiast dwutygodnik „Wspólnota" – pismo specjalizujące się w sprawach samorządu terytorialnego – opublikował jedenasty już ranking zamożności samorządów. To jeden z najbardziej prestiżowych rankingów, bo pokazuje zamożność poszczególnych samorządów za rok ubiegły. Opracowano go w ten sposób, że zsumowano dochody własne danego samorządu i otrzymywane subwencje (np. oświatową) i podzielono tak uzyskaną kwotę przez liczbę mieszkańców. Twórcy rankingu celowo pominęli w nim wpływy z dotacji celowych (np. unijnych), bo wyszli z założenia, że mają one tylko chwilowy wpływ na wysokość dochodów danej jednostki samorządu i nie stanowią trwałej tendencji. W tym rankingu Gmina Trzciana, mając dochód na 1. osobę w wysokości 2585,39 zł została sklasyfikowana również wysoko, bo na 316 miejscu. W naszym rejonie wyprzedziły ją tylko gminy Żegocina (226 miejsce) i Łapanów (130 miejsce). W innym jeszcze rankingu tej samej „Wspólnoty" policzono ile z tych dochodów dany samorząd konsumuje na swoje potrzeby, czyli na tzw. administrację (z wyjątkiem wydatków na remonty bieżące). W tej kategorii gmina Trzciana zajęła 413. miejsce (325, 28 zł).

– *Niezmiernie cieszy nas fakt, że od momentu reaktywowania gminy Trzciana, przez 18 lat jej działalności jako samodzielnej jednostki samorządowej, osiągnęła tak wysokie lokaty pośród samorządów w Polsce. Jest to zachęta do dalszych starań o dynamiczny rozwój naszej pięknej gminy oraz powód do dumy nie tylko dla jej władz, ale przede wszystkim dla jej mieszkańców* – tak te wyniki skomentował wójt gminy Trzciana Józef Nowak.

Jubileusze długoletniego pożycia małżeńskiego

Gminne uroczystości związane z jubileuszami długoletniego pożycia małżeńskiego są piękną tradycją samorządu gminy Trzciana. Od wielu już lat, przy współpracy z wójtem organizuje je kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Trzcianie – Wanda Surma.

W tym roku okolicznościowe spotkanie odbyło się 23 lipca w Restauracji „Trzciana". Przybyły tu wraz z rodzinami dwie pary Złotych (50-lecie) i dwie Diamentowych (60-lecie) Jubilatów.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem Jubilatów, członków ich rodzin oraz zaproszonych gości. Poinformowano także, że prezydent RP Bronisław Komorowski przyznał trzem parom małżeńskim z terenu gminy: Genowefie i Henrykowi Krawczykom z Leszczyny, Helenie i Kazimierzowi Zachariaszom oraz Irenie i Adolfowi Szczur z Trzciany medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". W imieniu prezydenta RP medalami dwie pierwsze Pary Złotych Jubilatów (trzecia nie mogła przybyć na uroczystość) udekorował wójt gminy Trzciana Józef Nowak.

Pozostałym dwóm Parom Diamentowych Jubilatów: Marii i Bronisławowi Kitom z Trzciany i Janinie i Jakubowi Stadnikom z Kamionnej Wójt Nowak wręczył listy gratulacyjne.

Wszyscy Jubilaci otrzymali także piękne bukiety kwiatów i gratulacje, które przekazali: Danuta Michniak-Dutkiewicz – sekretarz gminy Trzciana i Ryszard Śliwa – przewodniczący rady gminy Trzciana.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Zakończono odbudowę boisk nad zalewem



Zakończyły się prace związane z odbudową boisk sportowych w Łapanowie. W zakres prac wchodziła:

– odbudowa płyty boiska wraz z drenażem,

– odbudowa boisk do siatkówki i koszykówki, kortu tenisowego, skoczni i bieżni,

– odbudowa wyposażenia boisk sportowych,

– odbudowa istniejących trybun wraz z ustawieniem dodatkowych trybun,

– odbudowa i wyposażenie szatni z zapleczem,

– odbudowa placu zabaw i kręgu grillowego,

– odbudowa istniejących parkingów wraz z uporządkowaniem stanowisk do parkowania i wykonaniem nawierzchni z asfaltu,

– odbudowa i utwardzenie wewnętrznych ciągów pieszych i pieszo-jezdnych,

– odbudowa oświetlenia i linii energetycznej,

– odbudowa zniszczonego ogrodzenia terenu wraz z remontem części zachowanej.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 815 138,81 zł – z tego 1 086 979,00 zł stanowiła dotacja na usuwanie skutków powodzi, pozostałe 728 159,81 zł to wkład własny gminy.

Ponadto wykonano odwodnienie, nawierzchnię trawiastą z tworzyw sztucznych oraz uzupełniono ciągi piesze.

Boiska sportowe będą dostępne już w okresie wakacyjnym, z powodu konieczności ukorzenienia się trawy boisko trawiaste będzie oddane do użytkowania w późniejszym terminie.

Gmina Łapanów wysoko w ogólnopolskich rankingach

W rankingu najlepszych samorządów w Polsce opublikowanym przez dziennik „Rzeczpospolita" gmina Łapanów znalazła się na bardzo wysokich miejscach we wszystkich 3 analizowanych kategoriach.

W zestawieniu analizującym jak gminy dbają o rozwój i standard życia mieszkańców, nie zapominając przy tym o bezpieczeństwie finansowym, wśród gmin wiejskich gmina Łapanów została sklasyfikowana na **23 miejscu** w Polsce (3 miejsce w województwie). W ubiegłym roku była na 40 miejscu w Polsce. Oceniano m.in. dynamikę wzrostu wydatków majątkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wartość środków unijnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, zadłużenie samorządu w stosunku do dochodów, nadwyżkę operacyjną w stosunku do dochodów, dynamikę wzrostu dochodów, relację nakładów inwestycyjnych do przyrostu zadłużenia, dynamikę wzrostu wydatków ogółem na jednego mieszkańca.

W kategorii „europejski samorząd: fundusze unijne – gminy wiejskie" gmina Łapanów znalazła się na **56 miejscu** w Polsce (6 miejsce w województwie). Zestawienie powstało na podstawie danych o dochodach budżetowych pochodzących z funduszy unijnych oraz na podstawie wielkości wsparcia unijnego przyznanego jednostkom samorządu terytorialnego z krajowych i regionalnych programów operacyjnych. W celu ustalenia rankingu wykorzystano informacje z Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

W kategorii „najbardziej innowacyjne gminy wiejskie" gmina Łapanów została sklasyfikowana na **18 miejscu** w Polsce (4 miejsce w województwie).

Tak wysokie miejsca naszej gminy świadczą nie tylko o bardzo dynamicznym rozwoju, ale także o wyważonej i odpowiedzialnej polityce finansowej prowadzonej w gminie Łapanów.

Remont świetlicy w Grabiu

Trwają roboty remontowe budynku świetlicy w Grabiu. W zakres prac wchodzi m.in. wykonanie przyłączy elektrycznych oraz wymiana instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej poddasza, remont więźby dachowej, wymiana pokrycia dachowego, wymiana stolarki okienno-drzwiowej, wykonanie posadzek z płytek ceramicznych oraz parkietów panelowych, wykonanie na poddaszu podwieszanych sufitów, malowanie na poddaszu sufitów oraz ścian.



Koszt inwestycji to 217 488,23 zł, z czego 150 000,00 zł gmina Łapanów pozyskała z Urzędu Marszałkowskiego poprzez Lokalną Grupę Działania „Dolina Raby" w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi", pozostałe 67 488,23 zł to wkład własny gminy.

Wykonawcą robót jest firma remontowo-budowlana Wojciecha Płanety z Dębna, prace powinny się zakończyć do 31 sierpnia 2013 r.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów

Mieszkańcy Łapanowa wygrali 1 Rajd Ziemi Bocheńskiej

W dniach 28-29 czerwca 2013 r. na terenie Bochni oraz gmin Łapanów i Nowy Wiśnicz odbył się 1 Rajd Ziemi Bocheńskiej organizowany przez Automobilklub Śląski. W Rajdzie zwyciężyła załoga Michał Bachula – Mateusz Śliwa (obaj mieszkańcy Łapanowa), jadąca samochodem Citroen Saxo, II miejsce przypadło załodze Dariusz Twardzik – Mariusz Żelazko, a III wywalczyli Adrian Jurasz z Krzysztofem Marczewskim. Spośród 11 zawodowych kierowców, ścigających się w kategorii „GOŚĆ", zaledwie 2 ekipy były szybsze od załogi Bachula – Śliwa. Byli to Michał i Grzegorz Bębenek oraz Mateusz Kubat – Michał Jurgała.

Jesteśmy po 1 Rajdzie Ziemi Bocheńskiej, który na pewno długi czas będziemy wspominać, ponieważ udało nam się zająć I miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu i I w klasie K4! Jest to dla nas duży powód do radości, bo miało to miejsce na naszym terenie. Chcieliśmy od początku narzucić dobre tempo i udało się, po pierwszej pętli wyszliśmy na prowadzenie. Trwała zacięta walka z Bartkiem Grzybkiem w Type R, wygrywaliśmy na zmianę odcinki. Przed ostatnim odcinkiem dzieliło nas 0,5sek., jednak załoga w Hondzie popełniła błąd na odcinku w Dąbrowicy, wylatując z drogi. Mieliśmy komfortową sytuację przed odcinkiem miejskim, ponieważ nasza przewaga nad drugą załogą wynosiła ponad 20 s. Odcinek miejski pojechaliśmy pojechaliśmy swoim tempem i z przewagą 22,4sek. wygraliśmy 1 Rajd Ziemi Bocheńskiej! Dzięki zwycięstwu wychodzimy na prowadzenie w klasyfikacji generalnej RSMŚl oraz powiększamy przewagę nad drugą załogą w klasie K4. Dziękujemy naszym sponsorom: Firmom System-Drob, Max-Dach, System Ociepleń – Mariusz Bukowiec, Ś&Ś – Sławek Śliwa i Michał Świątko, naszym rodzicom za pomoc i wsparcie, chłopakom na serwisie, a także Andrzejowi Kuśnierzowi za przygotowanie samochodu! Dzięki! – powiedział po zakończeniu Rajdu Michał Bachula.



Budowa chodnika w Brzezowej

Zakończył się II etap budowy chodnika z kanalizacją opadową w miejscowości Brzezowa przy drodze wojewódzkiej nr 966. W zakres prac wchodziło wykonanie 596 m chodnika z brukowej kostki betonowej – od stacji paliw Wiesława Sendora do pomnika pod Grabowcem. Koszt inwestycji to 411 496,82 zł – po połowie finansowany jest przez Zarząd Dróg Wojewódzkich oraz gminę Łapanów.

Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe ZIBUD z Kamienicy.



II miejsce w Polsce drużyny U-13

Drużyna „Naprzodu" Sobolów w kategorii U-13 dziewcząt zajęła II miejsce podczas Ogólnopolskiego Finału Turnieju „Mała Piłkarska Kadra Czeka". Podopieczne Piotra Bukowca reprezentowały Małopolskę, po wcześniejszym wygraniu eliminacji wojewódzkich. W finale ogólnopolskim w grupie wygrały 3 mecze: z drużyną Śląska 2:0, Mazowsza 3:0 i Dolnego Śląska 4:1, jedynie reprezentantki województwa łódzkiego nawiązały z nimi walkę, a w meczu padł remis 1:1.

W ćwierćfinale dziewczęta pokonały 5:1 Rolnika Biedrzychowice, drużynę powszechne uważaną za najlepszą w Polsce, reprezentującą województwo opolskie. W półfinale piłkarki „Naprzodu" rozgromiły Dublera Opole (mistrz województwa lubelskiego) 4:1, by dopiero w finale minimalnie ulec drużynie UKS Ziółka Klęka z Wielkopolski – mecz zakończył się wynikiem 0:1. – *Nigdy nie krytykuję pracy sędziów, ale tym razem miały miejsce rażące błędy arbitra. Nie widział faulu na naszej zawodniczce w polu karnym w sytuacji sam na sam z bramkarką rywalek, również bramka dla przeciwnej drużyny padła po wcześniejszym ewidentnym przekroczeniu przez piłkę linii końcowej boiska. Po imprezie pozostał niedosyt.*

Drużyna „Naprzodu" Sobolów grała w składzie: Marlena Kowalczyk, Weronika Serafin, Sonia Jurka (król strzelców turnieju), Klaudia Gęślak, Natalia Wróbel, Gabriela Stalmach, Aneta Klejdysz, Urszula Konopka, Patrycja Przybyłko, Małgorzata Przybyłko.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów



Gratulacje dla Stulatki z Bełdna

12 lipca w Bełdnie miała miejsce wyjątkowa i wzruszająca uroczystość współorganizowana przez Urząd Stanu Cywilnego w Żegocinie oraz rodzinę obchodzącej setną rocznicę urodzin mieszkanki tej wioski – Marii Dudzic. Gratulacje i życzenia wielu kolejnych lat życia w zdrowiu przybyli złożyć goście: wójt gminy Żegocina Jerzy Błoniarz, przewodniczący Rady Gminy w Żegocinie Jan Marcinek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Żegocinie – Maria Pławecka-Stańdo, sołtys Bełdna Stanisław Furtak, kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bochni Wiesław Palczewski i kierowniczka Wydziału Rent i Emerytur tegoż Inspektoratu – Aneta Malisz.

Wójt Błoniarz przekazał Jubilatce okolicznościowe adresy od premiera Rządu RP Donalda Tuska oraz wojewody Małopolskiego Jerzego Millera.

– *Zwracam się do Pani w dniu wspaniałego jubileuszu 100-lecia Pani urodzin. Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem* – napisał premier.

Wraz z gratulacjami i życzeniami dalszych długich lat życia kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bochni Wiesław Palczewski przekazał dostojnej Jubilatce decyzję o przyznaniu dodatkowego świadczenia honorowego.

Do życzeń dołączyli się także pozostali goście, przekazując Jubilatce kwiaty i upominki. Jubilatka, która przeżyła dwie wojny światowe, kilka zmian ustroju państwa, przez wiele lat ciężko pracowała na roli i wspólnie z mężem Andrzejem (zm. w 1970 r.) gospodarzyli w Łąkcie Górnej, wychowując czworo dzieci: Stanisława, Kazimierza, Franciszkę i Władysława. Jedenaście lat temu oddała się pod opiekę córki – Franciszki i przeniosła do jej domu w Bełdnie. Tu odpoczywa po trudach życia, czyta książki i cieszy się z każdego przyjazdu dzieci, 21 wnuków i 24 prawnuków.

Do gratulacji i serdecznych życzeń przyłącza się cała redakcja „Ziemi Bocheńskiej".

Renault dla OSP w Łąkcie Górnej

Poświęcenie i przekazanie lekkiego samochodu bojowego Renault Mascott dla OSP w Łąkcie Górnej oraz wręczenie medali – to główne punkty strażackiej uroczystości, która odbyła się 8 czerwca przed remizą jednostki. Spotkanie połączono z gminnymi obchodami Dnia Strażaka.

Na uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości, w tym nadbryg. Andrzej Mróz – Małopolski Komendant Wojewódzki PSP w Krakowie, Kazimierz Sady – dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego ZOSP w Krakowie, bryg. Krzysztof Kokoszka – komendant powiatowy PSP w Bochni.

Zanim jednak dokonano przekazania pojazdu, najbardziej zasłużonym druhom wręczone zostały okolicznościowe odznaczenia. Najważniejsze z nich – medale honorowe im. Bolesława Chomicza otrzymali druhowie: Władysław Zatorski (OSP Żegocina) i Stanisław Szczygieł (OSP Łąkta Górna – kapelan Strażaków Gminy Żegocina).

Następnie ks. Stanisław Szczygieł poświęcił nowo zakupiony pojazd gaśniczy – Renault Mascott, a druhowie z Łąkty Górnej odebrali do niego kluczyki od władz samorządowych.

Poprzednio używany w tej jednostce pojazd Magirus – Deutz został nieodpłatnie przekazany do jednostki w gminie Drwinia.



Nadbryg. Andrzej Mróz wręcza medale im. B. Chomicza Władysławowi Zatorskiemu i ks. Stanisławowi Szczygłowi



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Astygmatyzm kontrolowany



Obraz widziany oczyma astygmatyka jest nieostry, ze zniekształconymi konturami, niekiedy przekrzywiony. Tę wadę można skorygować.

Astygmatyzm, zwany inaczej niezbornością oka, związany jest najczęściej z nieprawidłowym kształtem rogówki, czyli zewnętrznej, głównej soczewki oka, przez którą widoczna jest tęczówka i źrenica.

Normalnie nasza gałka oczna przypomina okrągłą piłkę. Przy astygmatyzmie – owalną piłkę do rugby i stąd biorą się problemy. Promienie świetlne, dzięki którym w ogóle widzimy, wpadając do oka, powinny się ogniskować w jednym punkcie na siatkówce. U astygmatyków się nie ogniskują, bo rogówka nie ma prawidłowego kształtu (nie jest wycinkiem kuli, ale raczej cylindra).

W przypadku niezborności są takie dwa miejsca skupiania. Jeśli astygmatyzm towarzyszy nadwzroczności – są za siatkówką, jeśli krótkowzroczności – przed nią. W wyniku tego astygmatyk, patrząc np. na krzyż, widzi wyraźnie jedno ramię (nie widzi dobrze jednocześnie linii poziomych i pionowych), a patrząc na gwiazdy – plamki z nie punkty.

Zniekształcenie obrazu ma związek z wielkością wady. Do 1,5 dioptrii zwykle powoduje tylko szybsze zmęczenie oczu, bóle głowy czy mimowolne ruchy mięśni czoła i powiek, gdy wysila się wzrok. Przy większej niezborności obraz jest nieostry i zniekształcony.

Astygmatyzm najczęściej jest wadą wrodzoną, można go odziedziczyć. Rzadszym przypadkiem jest astygmatyzm wtórny, który powstaje na skutek urazu mechanicznego rogówki. Często pojawia się też po przeszczepie rogówki lub po operacji zaćmy wykonywanej starszą techniką PUZ.

Astygmatyzm koryguje się specjalnymi szkłami do okularów, tzw. cylindrycznymi (są tak szlifowane, by padające na nie światło załamywało się pod kątem prostym, co umożliwia punktowe odbicie obrazu na siatkówce). I tu zaczyna się problem, bo do takich szkieł trudno się przyzwyczaić.

Z tego powodu okuliści często korygują astygmatyzm etapami: zaczyna się od szkieł słabszych, potem stopniowo zwiększa się ich moc, by dojść do właściwej wartości.

W podobny sposób można korygować astygmatyzm soczewkami kontaktowymi, tzw. torycznymi.

CENTRUM KOREKCJI WZROKU

lek. med. Marek Broszkiewicz
specjalista chorób oczu
(wizyty prywatne: 504 058 977)

GABINETY OKULISTYCZNE I ZAKŁADY OPTYCZNE

Bochnia, ul.Różana 9
tel. 14 611 91 91
Rejestracja codziennie
od 9.00 - 16.00

Brzesko, ul.Kościuszki 41
tel. 14 686 39 85
Rejestracja codziennie
od 11.00 - 17.00

www.okulista-bochnia.pl

Jubileusz kościoła w Mikluszowicach

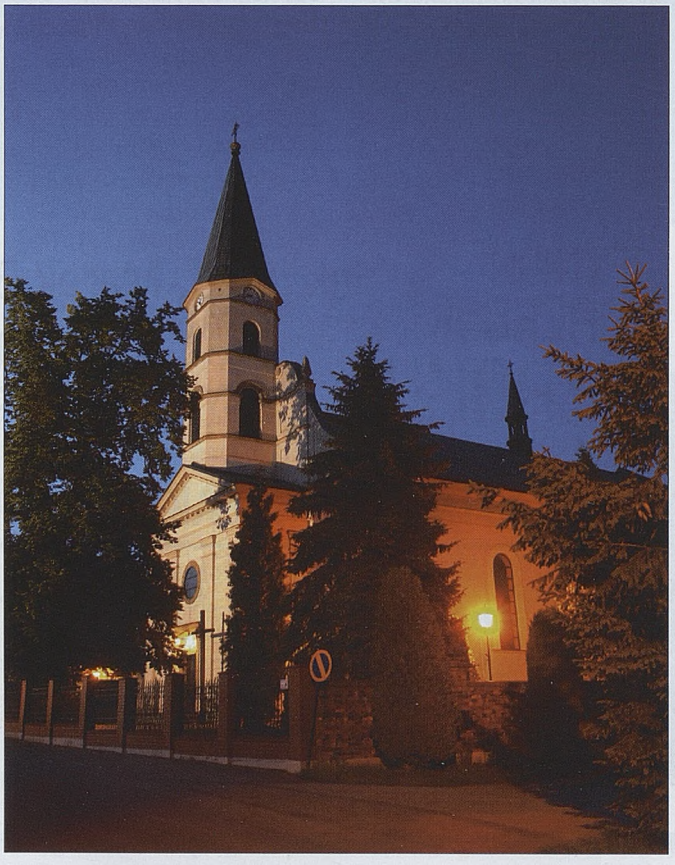
Rok 2013 jest dla mieszkańców parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Mikluszowicach rokiem szczególnym, gdyż dokładnie 150 lat temu, w październiku w obecnym kościele parafialnym odprawiono po raz pierwszy nabożeństwo.

Obchody roku jubileuszowego rozpoczęto w wigilię Bożego Narodzenia, podczas pasterki w 2012 r., a od początku 2013r. trwają nabożeństwa, uroczystości i wydarzenia, które są organizowane w związku z trwającym jubileuszem.

W odpust parafialny przypadający w tym roku na 23 czerwca oprócz uroczystości kościelnych, podczas których w kościele umieszczono spis proboszczów pracujących w parafii, obecny gospodarz parafii ks. Prałat Józef Piech zaprosił mieszkańców parafii na Piknik Rodzinny zorganizowany przy szkole w Mikluszowicach. Piknik otwierali wspólnie: ks. Józef Piech – proboszcz parafii w Mikluszowicach, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Mikluszowicach Władysława Nowak oraz wójt gminy Drwinia Jan Pająk. Oprócz szeregu atrakcyjnych występów i koncertów, rozdano nagrody laureatom konkursu parafialnego związanego z kościołem w Mikluszowicach, którego głównym organizatorem i pomysłodawcą był ks. Wiesław Rachwał. Niespodzianką dla wszystkich mieszkańców parafii był bogaty w fotografie album autorstwa ks. Wiesława Multana, przybliżający historię parafii w Mikluszowicach. Z albumu dowiadujemy się o niezwykle ciekawej historii parafii i kościoła w Mikluszowicach.

Budowa obecnego kościoła trwała od 1859 do 1863 roku, gdy proboszczem był ks. Wojciech Stokłosiński. Starania o budowę nowej świątyni podjął już jego poprzednik – ks. Jan Znamirowski. Obecny kościół jest prawdopodobnie czwartym z kolei kościołem w parafii. Wcześniejsze kościoły stały na Górze św. Jana, tuż nad Rabą. Pierwszy kościółek musiał już stać w 1326 r., czyli w roku, z którego pochodzi pierwsza wzmianka o parafii (rachunek świętopietrza). Prawdopodobnie ten kościół wspomina Jan Długosz w 1440 r. Kościół musiał zostać zniszczony (może pożar?), gdyż z 1455 r. pochodzi dokument, w którym nową świątynię ma wybudować Maciej Mączka (budowniczy kościółka św. Bartłomieja w Mogile). Możliwe, że drugi kościół powstał bardzo szybko i właśnie o nim w 1470 r. znowu pisał Jan Długosz. Drugi z kolei kościół spłonął w 1653 r. Jeszcze w tym samym roku starosta niepołomicki, książę Aleksander Lubomirski wybudował najprawdopodobniej trzeci z kolei kościół konsekrowany w 1666 r. przez bp. Mikołaja Oborskiego, który spalił się 27 czerwca 1832r. Zanim przystąpiono do budowy obecnego kościoła, na Górze św. Jana wybudowano kaplicę zastępczą, której plany znajdują się w archiwum na Wawelu.

Ponieważ zaborca niechętnie wyrażał zgodę na budowę drewnianych kościołów, w Mikluszowicach zerwano z dotychczasową tradycją i wybudowano kościół murowany, który wzniesiono nieopodal Góry św. Jana. Kościół o potężnych rozmiarach, mający układ bazylikowy był nie lada wyzwaniem dla ówczesnego proboszcza i mieszkańców parafii, którzy wykazywali olbrzymie zaangażowanie podczas budowy. Pierwsze nabożeństwo odprawiono w październiku 1863 r., a konsekracji kościoła dokonał dopiero ks. bp Ignacy Łoboz 28 czerwca 1891 r. Kościół w Mikluszowicach zmieniał się przez lata. Na początku nie miał sygnaturki i witraży, które wstawiono w powiększone okna dopiero podczas II wojny światowej. Powoli zmieniało się wnętrze kościoła, stąd dzisiaj w kościele panuje eklektyzm.



Rok jubileuszowy kościoła w Mikluszowicach stał się okazją do pokazania wiernym wszystkich obrazów umieszczonych w ołtarzach, które przez wiele lat były skrywane. Odwiedzający kościół w Mikluszowicach mogą zobaczyć w ciągu roku w głównym ołtarzu – Ukrzyżowanie Pana Jezusa lub śś. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelistę, w bocznym (od strony południowej) – św. Józefa lub św. Mikołaja, w drugim bocznym – wizerunek Matki Bożej Śnieżnej lub Różańcowej, a w ołtarzach znajdujących się przy filarach – figurę Najświętszego Serca Pana Jezusa lub obraz Stygmatyzacji św. Franciszka oraz figurę Najświętszego Serca Matki Bożej lub Archanioła Michała. Natomiast przy ścianie południowej znajduje się ołtarz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wzrok przykuwa wspaniała polichromia figuralna znajdująca się na sklepieniu. Najokazalsza scena została umieszczona w prezbiterium – Pokłon Matce Bożej Królowej Nieba i Ziemi (a może Ukoronowanie Matki Bożej) skupia dużą grupę Świętych i Błogosławionych, a wśród nich kapłana (najprawdopodobniej ks. Stokłosińskiego) trzymającego w ręku mikluszowicki kościół.

Dotychczasowe działania podejmowane w parafii stanowiły wstęp będący przygotowaniem do głównych uroczystości jubileuszowych zaplanowanych na październik 2013 r.

(łp)

Wakacyjny misz-masz

Lato w pełni, termometry wskazują dawno nie notowane temperatury. Kto może, cieszy się słońcem i korzysta z pięknej pogody. Nawet ci, co pracować muszą, trochę zwalniają tempo, bo to przecież czas wakacji...

Ponieważ mamy czas urlopów, to zacznę od tematu turystycznego. Po raz kolejny odnoszę wrażenie, że nikt w Bochni i okolicy nie ma dobrego pomysłu na przyciągnięcie do nas turysty. Nie twierdzę, że osób odwiedzających nasze miasto nie ma w ogóle, ale mam odczucie, że jest to najczęściej turysta przypadkowy, nierzadko jednodniowy. Mam też wątpliwość, czy opuszczając Bochnię, rodzi się w nim poczucie wyjątkowości miejsca w którym przebywał i choćby wątła chęć powrotu do nas. Od wielu już lat, szansą i głównym motorem rozwoju turystycznego jest niewątpliwie nasza kopalnia soli. Ale czy to może wystarczyć? Obawiam się, że nawet wpisanie na listę UNESCO, samo w sobie nie spowoduje znacznej zmiany w postrzeganiu Bochni jako atrakcji turystycznej. Dzisiaj o turystę trzeba zabiegać, oferując mu oryginalny i interesujący produkt. Proponuję, na przyszły rok, poważnie przemyśleć sens wydawania ponad dwustu tysięcy na nic nie wnoszące w rozwój naszego miasta i regionu Dni Bochni plus Powitanie Lata. Jeśli od sobotniego ranka całkowicie sparaliżowany zostaje ruch w centrum miasta, to niech tego efektem będzie tłum turystów skupionych na bocheńskim rynku. A jak ich tam sprowadzić i czym zachęcić? Warto o tym rozmawiać już teraz.

Wracając do spraw związanych z ulotną pamięcią, chciałbym przypomnieć, kto umawiał się z inwestorem galerii przy Proszowskiej w sprawie budowy ronda. Czyż nie jest tak, że głównymi odpowiedzialnymi za dzisiejszą przepychankę w tym temacie są poprzedni burmistrzowie: Bogdan Kosturkiewicz i Gustaw Korta? Galeria nie miała prawa rozpocząć swej działalności, dopóki miasto nie miało stuprocentowych gwarancji, że przebudowa skrzyżowania będzie zrealizowana zgodnie z wolą samorządu. Stało się inaczej, i dzisiaj trudno będzie ten „przejściowy" stan zmienić. Tym bardziej, że w najbliższej perspektywie planowane jest zamknięcie na dłuższy okres dwóch przejazdów kolejowych...

Na koniec temat śmieciowy. Od lipca w całym kraju obowiązuje nowy system gospodarki odpadami komunalnymi. Chyba już wszyscy, oprócz posłów, zdają sobie sprawę, że mamy do czynienia z wielkim bublem. Doszło do absurdu, bowiem ustawa, która miała skutkować zwiększeniem ilości osób segregujących odpady, zadziałała w sposób odwrotny. Znaczna część społeczeństwa, obawiając się, że zostanie posądzona o niewłaściwą segregację śmieci, zrezygnowała z niej, dobrowolnie godząc się na wyższą stawkę za wywóz nieczystości, byle mieć święty spokój. Nie wspominałbym o tym, gdyby nie fatalna publiczna deklaracja naszego gospodarza, który przyznał się, że też do tej grupy należy. Może ktoś powie, że to drobna sprawa. Ja jednak uważam inaczej. Skoro segregację śmieci uznajemy za konieczną, to dobry przykład powinien iść z góry. A z ust burmistrza powinny paść wyraźne słowa zachęty do segregacji podparte zapewnieniem, że podległe mu służby nie będą karały mieszkańców za niedomyty kubek po jogurcie. I tyle na dzisiaj.

Ze słonecznym pozdrowieniem

E. Kolanko

REKLAMA

Adres: 32-700 Bochnia
ul. Kazimierza Wlk.18

ARCHiDOM
BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

tel: 14/ 611-93-10
www.archidom.pl

NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ (Bochnia i okolice)


BOCHNIA 180m², dz.8a -495.000zł.


ŁAPCZYCA 70m², dz.10ar -86.000zł.


DĘBINA 60m², dz.10ar -217.000zł


BRZEZIE 200m², dz.6ar -250.000zł.


ŁOMNA 1,37ha -80.000zł.


Trzciana 10a -56.000zł.


N. Wiśnicz 10a-79.000zł.


BOCHNIA 100m², dz.8ar -275.000zł.


STARY WIŚNICZ 120m² -370.000zł.


BOCHNIA 100m², dz.10ar-399.000zł.


BOREK 155m², dz.10ar-340.000zł.


Buczyna 47a -60.000zł.


N. Wiśnicz 8a-66.000zł.


Siedlec 17a-90.000zł.

OSIEDLE WYGODA

OSIEDLE ZIELONE WZGÓRZE

www.mieszkania.bochnia.pl





USŁUGI PROJEKTOWE:

PROJEKTY TYPOWE: SPRZEDAŻ, ADAPTACJE ; PROJEKTY AUTORSKIE: BUDYNKI PRZEMYSŁOWE, BUDYNKI USŁUGOWO-HANDLOWE, BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI-PUBLICZNEJ, BUDYNKI WIELORODZINNE, BUDYNKI JEDNORODZINNE, ZESPOŁY REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWE ; WNĘTRZA

Świętowaliśmy...



fot. W. Salamon

ŚWIĘTO BOCHNI

W weekend 15-16 czerwca odbyły się Dni Bochni. W programie imprezy znalazły się m.in. warsztaty muzyczne z Markiem Piekarczykiem i Piotrem Lekkim, turniej streetballa „Bochnia – ulica 2013" czy II Otwarte Mistrzostwa Bochni Siłaczy. Imprezę uświetnił również pierwszy w historii koncert zespołu TSA na bocheńskim rynku. Dni Bochni zakończone zostały spektakularnym pokazem laserowym.



fot. W. Salamon

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

720-LECIE ŻEGOCINY

W bieżącym roku przypada 720 rocznica erygowania w Żegocinie parafii, co można uznać za datę lokowania tej miejscowości, która wtedy nazywała się Wola Żegota.Samorząd 30 czerwca zorganizował na żegocińskim stadionie uroczystość jubileuszową, podczas której wójt Jerzy Błoniarz odebrał z rąk Romana Ciepieli medal „Polonia Minor", przyznany Gminie Żegocina w uznaniu wielowiekowej historii oraz wkład w rozwój samorządności w Małopolsce. Po oficjalnej części uroczystości wspaniały pokaz musztry paradnej dała Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza.



ŚWIĘTO GMINY TRZCIANA

Tegoroczne „Święto Gminy Trzciana", które zorganizowano w niedzielę 14 lipca, przypadło na 18. urodziny tej gminy. Z okazji tychże urodzin przekazano na estradzie wójtowi Nowakowi własnoręcznie wyhaftowany herb Gminy Trzciana. Na estradzie wystąpili: laureaci Gminnego Festiwalu Piosenki „Ja po prostu mam talent" (Ewelina Orzeł, Maciej Kłósek, Adrianna Kukla), uczniowie działającej w Trzcianie Szkoły Muzycznej I stopnia, Orkiestra Dęta OSP w Leszczynie, kabarety, prowadzone przy Świetlicy Wiejskiej w Trzcianie przez Piotra Musiała - młodszy „Ziomki" i starszy „Zgred", zespół rockowy „Soultaker" z Wadowic i gwiazda wieczoru - zespół „The Postman".





ŚWIĘTO GMINY LIPNICA MUROWANA

Weekend 27-28 lipca w Lipnicy Murowanej wypełniony był mnóstwem atrakcji. W sobotę goście mieli okazję wysłuchania koncertu muzyki klasycznej w wykonaniu zespołu Sine Nomine Ensemble.

W niedzielę zaprezentowali się m.in.: Strażacka Orkiestra Dęta z Lipnicy Dolnej, zespół „After Day" oraz gwiazda imprezy – Halina Frąckowiak. Tuż po koncercie Haliny Frąckowiak na scenie zameldował się zespół „Skangur", w którym wokalistą jest pochodzący z Lipnicy Kamil Grabarz.

WIANKI W CHEŁMIE

Jak co roku w pięknej scenerii Nocy Świętojańskiej odbył się blok imprez zakończony puszczaniem wianków na Rabie.



fot. W. Salamon

ŚWIĘTO GMINY ŁAPANÓW

W tym roku „Święto Gminy Łapanów" obchodzone było w weekend 21-22 lipca. W programie imprezy znalazło się wiele atrakcji. Pierwszego dnia odbyły się koncerty: Parafialno-Gminnej Orkiestry Dętej Sobolów, Orkiestry Dętej z Nagykanizsa (Węgry) i zespołu „Bawaria". Gwiazdą wieczoru były „Baciary". Drugiego dnia wystąpiły regionalne zespoły „Łapanowianie" i „Sobolowianie" oraz zespół „Boney M Imitation". Święto Gminy Łapanów zakończyło się pokazem sztucznych ogni.



REKLAMA

Stowarzyszenie Doradców Europejskich PLinEU oraz Fundacja Kobieta w Regionie

zapraszają KOBIETY, które działają lub chcą działać na rzecz społeczności lokalnych do bezpłatnego udziału w projekcie:

KOBIETY
LIDERKI
OBYWATELKI

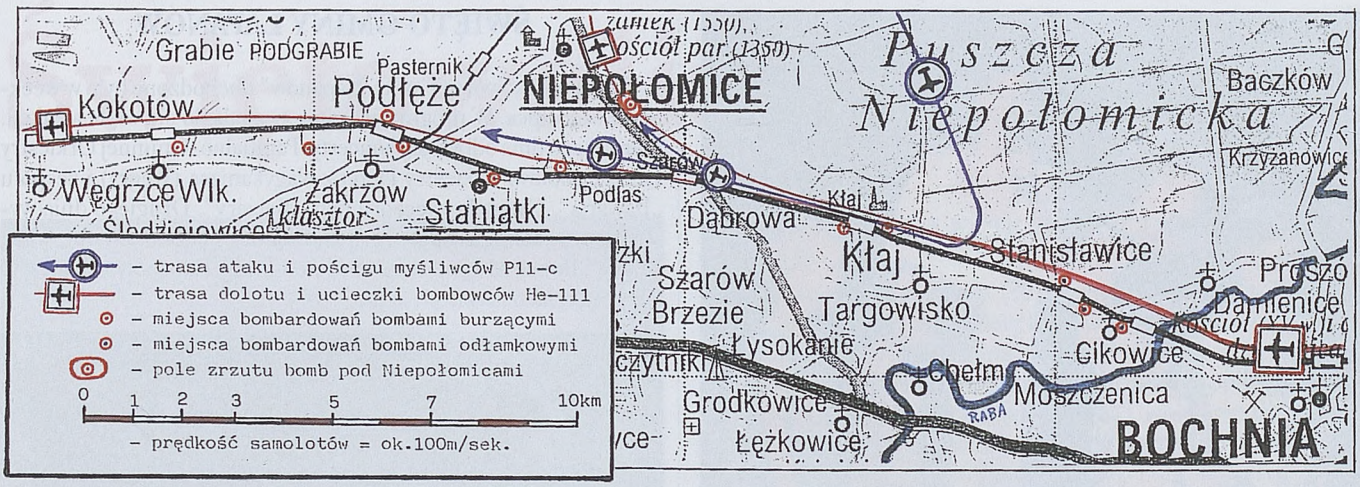
80-godzinny kurs liderski (cykl pięciu szkoleń, doradztwo i wsparcie w zakresie organizacji działań lokalnych) wizyta studyjna we Włoszech granty na realizację działań lokalnych

Projekt skierowany jest do mieszkanek małopolskich powiatów, z wyłączeniem miasta Kraków.

Zgłoszenia: 12 411 05 24, liderki@plineu.org, www.plineu.org/liderki

SWISS CONTRIBUTION ECORYS

Projekt realizowany przy wsparciu Szwajcarii w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.



3 minuty, 33 sekundy z wyprawy bombowej

3 min. 33 sek. – każdy powie „jakże to niewiele", lecz w warunkach bojowych walki powietrznej to szmat czasu; samolot lecący z prędkością 360 km/godz. pokonuje wówczas odległość 20 km i aż niewiarygodne ile może się zdarzyć w tak krótkim czasie, i jak może zaważyć taka chwila.

3.IX.1939 r. niedziela, rano - trwa wojna! Po zbombardowaniu stacji kolejowej w Brzesku 12 niemieckich bombowców Heinkel-111 kieruje się na Kraków lecąc wzdłuż linii kolejowej. Zbombardowaniem dworca w Brzesku Niemcy osiągnęli zablokowanie trasy Kraków-Tarnów, lecz nie jest to jedyne zadanie tej wyprawy, głównym celem wydaje się być składnica amunicji Armii Kraków w Kłaju, której zniszczenie uniemożliwiłoby naszym oddziałom uzupełnienie zużytych środków bojowych.

Z lotniska w Pobiedniku do walki z niemieckimi bombowcami wzlatuje 9 polskich myśliwców PZL P.11c z III dyonu 2 Pułku Lotniczego pod dowództwem ppor. Wacława Króla.

Niemcy dostrzegli nasze myśliwce podczas przelotu nad puszczą i wiedząc że nie unikną już starcia, zdecydowali się odciążyć maszyny dla zwiększenia swoich szans w walce poprzez pozbycie się bomb odłamkowych (służących do niszczenia siły żywej), pozostawiając jednakże na pokładach bomby burzące oraz zapalające (do niszczenia obiektów).

Było tuż przed 8.30 i wzdłuż trasy przelotu ludność przemieszczała się z lub do kościołów na msze. Pierwsze bomby odłamkowe spadły na Cikowice zabijając bawiącego się z owieczkami na pastwisku Józia Rybkę (7 lat). Następną wsią na trasie bombowców były Stanisławice i tu jedna z bomb trafiła w dom rodziny Skórów w którym zginęła matka p. Józefa, jej synowi Staszkowi (10 lat) odłamki urwały rękę, a młodszemu Bolkowi obcięły piętę. Detonację ostatniej bomby słyszano na płn. od przystanku kolejowego w Stanisławicach.

Nasze myśliwce P.11c dopadły niemiecką wyprawę na początku Kłaja tuż przed składnicą. Pierwszy w brawurowej szarży zaatakował bombowce ppor. Król ściągając na siebie uwagę i ogień Niemców, zapłacił za to utratą maszyny, ale ułatwił wykonanie ataku kolegom. Po około 3 sek. reszta naszych myśliwców zaatakowała Niemców, rozbiła im szyk i ruszyła do pościgu zmuszając ich do pozbycia się bomb. Cztery He-111, które nie zostały związane walką zniżyły lot z zamiarem zaatakowania koszar i stacji kolejowej w Kłaju, lecz żołnierze Kompanii Wartowniczej Kłaj otworzyli do nich tak potężny ogień zaporowy, że Niemcy bez celowania pozbyli się śmiercionośnego ładunku i uciekli. Zrzucone trzy bomby burzące wybuchły w okolicy stacji lecz nie spowodowały szkód.

Bombowce uciekały głównie wzdłuż linii kolejowej, lecz część z nich została zmuszona do obrania innej trasy np. drogi nr 75 do Krakowa, a dowodzi tego pole zrzutu bomb w lesie przed Niepołomicami. W lesie, tuż przy skrzyżowaniu drogi 75 ze ścieżką turystyczną do Sitowca znajduje się 7 lejów po bombach burzących i zapalających typu PuW usytuowanych w dwóch rzędach równolegle do drogi 75 - wygląda na to że bombardier usiłował trafić w drogę z uchodźcami, lecz na szczęście chybił. Niemcy musieli być też mocno zdesperowani, bo pozbyli się wszystkich bomb naraz. Leje są częściowo zasypane ponieważ po wojnie saperzy rozminowujący teren wykorzystywali je do niszczenia niewybuchów i min, jednakże pierwszy



■ Niepołomice – lej (15x5m) na polu zrzutu po bombie burzącej typu PuW



■ Stanisławice – dom w którym zginęła p. Skóra, a jej dwóch synów odniosło rany od bomby odłamkowej

lej ostał się w pełnej krasie i ma rozmiary ok.15x5m. Nie słyszałem, by gdziekolwiek indziej zachowało się w tak doskonałym stanie pole zrzutu bomb dlatego warto by było to miejsce objąć opieką i wykorzystać jako atrakcję turystyczną.

He-111 uciekające wzdłuż linii kolejowej starały się trafić jeszcze chociażby w tory by nie zmarnować bomb, ale i to im się nie powiodło. I tak bomby zrzucono koło Staniątek, gdzie bombowiec próbował trafić w eszelon 156pprez, bo jak napisał w swoich wspomnieniach ppor. Jan Kot: *3.IX. rano koło miejscowości Staniątki nastąpił nalot - bombardowanie nie było celne.*

W samych Staniątkach bomba spadła na kaplicę Sióstr Służebniczek w ochronce, przebiła dach i wybuchła wewnątrz kaplicy. Eksplozja takiego ładunku powinna co najmniej zrujnować piętro budynku lecz tak się nie stało, a w samej kaplicy uszkodzenia były niewielkie (?). Wyrwało natomiast wszystkie okna i odłamki które nimi wyleciały zabiły idące na mszę trzy kobiety z rodziny Dulskich (córkę, matkę i babcię), raniły śmiertelnie dwóch mężczyzn, oraz lżej jeszcze trzy osoby. He-111 który zrzucił bombę był w trakcie walki z polskim myśliwcem P.11c, bo jak wspominają mieszkańcy *za dużym samolotem leciał mały i strzelały do siebie.*

Potem bomby poleciały na stację w Podłężu. W okolicy stacji eksplodowały trzy bomby, ale nie wyrządziły większych szkód, uszkodziły jedynie jeden dom cywilny.

Następnie bombowce zrzuciły bomby na Zakrzów ponownie starając się trafić w tory, lecz i w tym przypadku chybiły. Trzy bomby spadły na Zakrzów-Piaski i zabiły bawiącego się na łące Tadzia Kolasę (9 lat), a jego starszemu koledze urwały rękę. We wsi zostały poważnie uszkodzone dwa domy.

Odcinek dociekań kończy się na Węgrzcach Wielkich - tu spadła tylko jedna bomba, wbiła się w błotnisty łęg nieopodal torów i nie wybuchła.

Tak więc 3.IX.39r. Niemcom nie udało się zniszczyć składnicy w Kłaju i bitwę o nią przegrali tak z polskimi myśliwcami, jak i z naszą piechotą. Na dwudziestokilometrowym odcinku lotu nie udało im się też trafić w żaden obiekt o znaczeniu strategicznym. Jednakże niemieckie bomby zabiły w przeciągu 3 min. 33 sek. osiem osób cywilnych i wiele raniły oraz uszkodziły kaplicę i kilka domów.

Janusz Czerwiński

PS

Dziękuję wszystkim osobom, które wzbogaciły moją wiedzę w tym temacie, a zwłaszcza Weronice Paluch z Zakrzowa i Janinie Goryl z Podłęża.



■ Zakrzów - jeden z dwóch domów uszkodzonych przez bombę 3.IX.39r.



■ Niepołomice – eksponaty z pola zrzutu: 1. bezwładnik, 2. blacha z korpusu bomby zapalającej, 3. elementy stateczników

REKLAMA

Metalspaw - Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne w cenach hurtowych



TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe, łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe, termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów







Nasza sonda:

O początkach kariery piłkarskiej i planach



opowiadają chłopcy ze szkółki piłkarskiej ABC Futbolu



Wojciech Pechciński, 10 lat

- Chodzę do szkoły nr 2 w Bochni. Do naszej szkoły przyjechał pan Boroń i zaoferował nam trenowanie w szkółce. Przyszliśmy tu razem z bratem, nauczyliśmy się strzałów, celności, szybkości, dryblingu i panowania nad piłką. Moim marzeniem jest zostać piłkarzem, obrońcą lub pomocnikiem. Jeśli się nie uda, to chciałbym pracować przy komputerach - jako programista.



Piotr Polowiec, 13 lat

- Kiedyś tata kupił mi grę piłkarską, zacząłem się wtedy głębiej interesować piłką, oglądałem mecze. W 2010 roku zacząłem trenować w ABC Futbolu. Chciałbym zostać sportowcem, gdyż wszechstronnie uprawiam sport. Jeszcze nie wiem w jakiej dyscyplinie, ale będę próbował.



Błażej Bajer, 13 lat

- Piłkę trenowałem od dziecka, na boisku z przyjaciółmi. Mamy takie fajne boisko obok ulicy Rejtana w Bochni. Koledzy zachęcili mnie abym przyszedł do szkółki, powiedzieli mi, że dobrze gram. Gram tu już od roku. Chciałbym być piłkarzem, chciałbym grać w linii ofensywy, najlepiej tak jak Brazylijczyk Neymar.



Aleksander Iwan, 11 lat

- Trenuję piłkę w Chelsea Londyn, gdyż mieszkam w Londynie 5 minut od stadionu. Trenuję też w ABC Futbolu, bo mieszkam obok Orlika na Niepodległości. Urodziłem się w Polsce, mieszkam w Londynie, a teraz przyjechałem do babci na wakacje. Szkółka w Chelsea jest większa, jest więcej boisk, są większe bramki, ale trenujemy podobnie. Na razie nie mam planów na przyszłość.



Wiktor Piekarz, 8 lat

- Początkowo brat chodził na piłkę, a ja przychodziłem i patrzyłem jak on gra. Zobaczyłem, że jest fajnie. Teraz trenujemy razem z bratem, on w starszej grupie, ja w młodszej, ale czasem idę do starszej. Gram w ataku, strzelam dużo bramek, ostatnio w Nowym Wiśniczu na turnieju strzeliłem 9. Chciałbym grać w piłkę w ataku albo w pomocy. Najbardziej podoba mi się gra Neymara.



Igor Kutyba, 10 lat

- Jest to dziwne, ale na grę w piłkę naprowadziła mnie mama. Ona od początku zachęcała mnie do gry w piłkę nożną. Dzięki niej trenuję tutaj w ABC Futbolu. W przyszłości chciałbym zostać piłkarzem. Moim marzeniem jest grać w Manchesterze United. Chciałbym grać jako obrońca. Moim wzorem jest Gerard Piqué.



Nikodem Skoczek, 10 lat

Na pierwszy trening w ABC przyszedłem 4 lata temu. Bardzo mi się tu spodobało. Odtąd treningi to moja pasja. Lubię kolegów i naszego trenera. Miałem już różne pomysły na to, kim w życiu zostanę, ale teraz myślę, że ta decyzja jest bardzo trudna.



Tomek Śmiałek, 11 lat

Do szkółki piłkarskiej uczęszczam już ponad 3 lata. Miałem przerwę z powodu choroby. Teraz zaczynam trenować 4 rok. Wozi mnie tata, z małymi trudnościami, bo praca mu nie zawsze pozwala. Chciałbym zostać piłkarzem, a jak się nie uda to chciałbym może zostać informatykiem.



Bogdan Pechciński, 13 lat

- Trenuję dla rozrywki. W wieku 10 lat trafiłem tutaj na treningi, gdyż zachęcił mnie trener szkółki. W przyszłości chciałbym zostać konstruktorem robotów, ponieważ

bardzo interesuję się elektroniką, a także automatyką i robotyką.



Mateusz Szlahusek, 10 lat

- W ABC Futbolu gram od 6 roku życia. Przyprowadził mnie tu dziadek. Bardzo mi się spodobało i zostałem. Trenerzy są bardzo fajni, wszystko jest dobrze zorganizowane. W przyszłości chciałbym zostać zawodowym piłkarzem, najlepiej w klubie Manchester United, na pozycji wysuniętego napastnika. Chciałbym grać jak Robin van Persie.



Oskar Głogowski, 10 lat

- Gram w piłkę od ponad 2 lat. Fajnie tu jest. Najbardziej lubię mecze. Gram na różnych pozycjach, zależy gdzie ustawi mnie trener. Chciałbym w przyszłości grać w klubie FC Barcelona, najlepiej jako lewy atakujący. Chciałbym grać jak Leo Messi.



Hubert Gawlik, 8 lat

- Najpierw zacząłem grać na boisku na Błoniu w Proszówkach. Później byłem lepszy i poszedłem grać do ABC. Przyprowadził mnie tutaj tata, abym zobaczył jak tutaj jest w tej szkółce, spodobało mi się i gram do dzisiaj. Dopóki nie zacząłem grać w piłkę to chciałem być farmerem, bo mój kolega Kuba Kołodziej miał farmę i fajnie miał. Ale teraz już zmieniłem zdanie. Postanowiłem, że chcę zostać piłkarzem. Chciałbym grać w polskim klubie – w Legii Warszawa, i oczywiście w reprezentacji Polski. Chciałbym grać jak Robert Lewandowski i strzelać gole dla naszego kraju. To są moje ogromne marzenia i mam nadzieję, że kiedyś się spełnią.

PS

Jubileusz Błyskawicy Proszówki

7 lipca na stadionie na Rżyskach w Proszówkach uroczyście świętowano Jubileusz 50-lecia Klubu Sportowego Błyskawica Proszówki. Z tej okazji odbył się turniej trampkarzy, a później mecz rozegrali oldboje firmy Trans-Las i Błyskawicy Proszówki. Szczególnie zasłużonym dla klubu wręczono odznaczenia, a po interesującym programie artystycznym wszystkich zaproszono do wspólnej zabawy. Sponsorami imprezy były firmy z Proszówek: ISAS, P.P.U.H. DOOR, sklepy Malinka i ZPM Henryk Kołdras.

PS



Trampkarze i juniorzy Błyskawicy Proszówki z trenerem Kamilem Królem

KONSOLIDACJA

Wiele osób intryguje zapewne wiszący od pewnego czasu na ogrodzeniu budynku Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni banner informujący o konsolidacji bocheńskiej uczelni oraz Wyższej Szkoły Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach. Warto więc wyjaśnić, o co w tej sprawie chodzi.

Wskutek pogłębiającego się niżu demograficznego maleje z roku na rok liczba absolwentów szkół średnich, które „dostarczają" studentów m.in. Wyższej Szkole Ekonomicznej w Bochni. Jak wiadomo, WSE w Bochni jest uczelnią prywatną, dla której jedynym źródłem pokrycia kosztów działania są dochody z czesnego. W kosztach tych zaś przeszło 80% stanowią koszty osobowe. Warto przy tym podkreślić, że Założyciel Uczelni, którym formalnie jest Edukacja Ekonomiczna sp. z o.o., a faktycznie 11 osób tworzących trzon kadry naukowo-dydaktycznej WSE, nie czerpie zysków z tytułu „posiadania" szkoły wyższej; wszelkie jej wpływy przeznaczane są zgodnie z prawem na cele statutowe Uczelni.

Wobec drastycznego zmniejszenia liczby studentów w ubiegłym roku, a tym samym zmniejszenia o prawie połowę dochodów z czesnego, pojawiło się widmo likwidacji uczelni, która przez ostatnich 13 lat stwarzała młodzieży z bliższych i dalszych okolic Bochni szanse studiowania na jednym z najlepszych kierunków ekonomicznych bez konieczności wyjazdu z rodzinnego domu, a więc po zdecydowanie niższych kosztach. Aby do tego nie dopuścić, założyciele postanowili poszukać innego rozwiązania, godząc się solidarnie pracować do tego czasu za ustawową minimalną płacę. Dzięki temu Uczelnia przetrwała kolejny rok akademicki, nie tracąc płynności finansowej. Rozwiązanie zaś nastąpiło dzięki nawiązaniu współpracy z Wyższą Szkołą Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach (WSzETiNS). Jej założyciele zdecydowali się obecnie przejąć określone ustawowo prawa i obowiązki założyciela WSE w Bochni, a docelowo włączyć bocheńską Alma Mater w struktury swojej uczelni, zapewniając z jednej strony możliwość studiowania, jak dotąd, na kierunku Finanse i rachunkowość na terenie Bochni, a z drugiej – rozszerzając ofertę edukacyjną o te kierunki, które uczelnia kielecka ma w swojej ofercie, włącznie z możliwością podjęcia studiów drugiego stopnia (magisterskich) na kierunku Ekonomia.

Na razie trwają formalne procedury związane z przeniesieniem przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego uprawnień do prowadzenia bocheńskiej Uczelni na nowy podmiot. Za wcześnie jest więc, aby mówić o konkretnych rozwiązaniach. Pewne jest jednakże to, co zostało uzgodnione w zawartym w dniu 7 czerwca br. porozumieniu pomiędzy Założycielami obu uczelni oraz to, co wynika z obowiązujących przepisów prawa. I tak:

1. Studenci, którzy rozpoczęli już studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Bochni zakończą je – oczywiście po spełnieniu wszystkich wymogów – na dotychczasowych warunkach i dostaną dyplomy licencjata WSE w Bochni. Jeżeli zechcą, będą mogli rozpocząć studia drugiego stopnia na kierun-

REKLAMA

KONSOLIDACJA UCZELNI

Wyższa Szkoła Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach
i Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Bochni
zapraszają na STUDIA I i II stopnia

3-letnie studia licencjackie
na kierunku Finanse i Rachunkowość:
– Finanse publiczne – Rachunkowość
– Bankowość – Informatyka w finansach i rachunkowości
– Międzynarodowe stosunki finansowe

2-letnie studia magisterskie
na kierunku Ekonomia:
– Gospodarka i obrót nieruchomościami – Ekonomika usług sanatoryjnych
– Ekonomika rynku turystycznego – Ekonomika rynku energetycznego
– Gospodarka i planowanie przestrzenne – Agro-ekonomia

32-700 Bochnia, ul. Trudna 1
tel. (14) 611 95 30, (41) 345 85 88
wse@wse.bochnia.pl
etins@etins.edu.pl

www.wse.bochnia.pl
www.etins.edu.pl

Najlepsza w regionie magisterska Uczelnia niepubliczna wg PERSPEKTYW
studia w Europie z Erasmusem
ZARABIASZ 10000 zł na wakacyjnych praktykach zagranicznych w Europie
nowe specjalności - nowe szanse
czesne obniżone do 260 zł



ku Ekonomia w WSETINS w Kielcach lub w jakiejkolwiek innej uczelni oferującej studia magisterskie. Władze WSETINS rozważają różne warianty logistyczne, nie wykluczając drugiego stopnia tych studiów w Bochni.

2. Studenci, którzy rozpoczną studia w roku bieżącym, będą studiować na kierunku Finanse i rachunkowość w Bochni, ale na zmienionych nieco zasadach odpłatności, takich samych, jakie obowiązują w Kielcach. Do czasu zakończenia procesu konsolidacyjnego będą studentami WSE w Bochni.

3. Zdecydowana większość nauczycieli akademickich, w tym wszyscy tworzący tzw. minimum kadrowe dla kierunku Finanse i rachunkowość, będą uczyć w Bochni nadal, co stanowi gwarancję utrzymania dotychczasowego wysokiego poziomu studiów. Ewentualne zmiany, po uważnej analizie potrzeb i możliwości, nastąpią w grupie nauczycieli pracujących na umowy cywilno-prawne.

4. Oprócz kierunku Finanse i rachunkowość, który od 13 lat prowadzony jest w WSE w Bochni, wszystkim kandydatom oferowane są od tego roku studia na kierunkach prowadzonych w WSETiNS w Kielcach, a także różne studia podyplomowe i kursy

5. Bocheńscy studenci zostaną włączeni w program współpracy zagranicznej kieleckiej Uczelni, zyskując możliwość korzystania m.in. z praktyk zagranicznych.

Podsumowując, decyzja podjęta przez dotychczasowe władze Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni wydaje się być w aktualnych warunkach rozwiązaniem optymalnym z punktu widzenia wszystkich zainteresowanych stron, a zwłaszcza z punktu widzenia obecnych i przyszłych studentów. Dzięki niej bowiem młodzież z Bochni i okolic będzie mogła nadal zdobywać wiedzę na atrakcyjnych kierunkach studiów bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z mieszkaniem poza domem rodzinnym, a jednocześnie korzystać z szeregu możliwości stwarzanych studentom przez WSzETiNS w Kielcach, w szczególności z wymiany i praktyk zagranicznych, czy kontynuowania studiów na poziomie magisterskim.

Warto na koniec przytoczyć słownikową definicję pojęcia **KONSOLIDACJA – zjednoczenie (połączenie) w celu wzmocnienia.** Taki właśnie jest główny cel opisanych powyżej działań władz WSE w Bochni i WSzETiNS w Kielcach; nie tylko ochrona uczelni bocheńskiej przed skutkami kryzysu demograficznego, lecz przede wszystkim nadanie jej działalności nowego impulsu rozwojowego i wzmocnienie jej pozycji na małopolskim rynku szkolnictwa wyższego.

tekst promocyjny

Wiśnicki wietrzyk dobroci

27 maja zmarła Krystyna Jarczewska, artysta plastyk, wieloletnia nauczycielka w Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. Przyjaciele i rodzina pożegnali ją Mszą św. odprawioną w wiśnickim kościele 29 maja 2013 roku. Pogrzeb odbył się 6 czerwca w jej rodzinnych stronach na cmentarzu parafialnym w Górze koło Jarocina.



Krystyna Jarczewska urodziła się w 1951 roku. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, a w 1976r. Wydział Ceramiki i Szkła w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Od tego czasu pracowała w Liceum Plastycznym im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu, gdzie zajmowała się głównie ceramiką, ale także tkaniną. Była współzałożycielem i prezesem stowarzyszenia Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby. Była aktywna twórczo. W 1980 roku uzyskała wyróżnienie w Międzynarodowym Triennale Mebla w Poznaniu, a w 1981 wyróżnienie za Rzeźbę Roku Polski Południowej. Jest laureatem medalu „Patrian Versus" i Statuetki Herkulesa za zasługi dla Nowego Wiśnicza. W 2001 roku otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. W 2006 srebrną Odznakę Komisji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność. W 2008 Nagrodę I stopnia za szczególny wkład w rozwój edukacji polskiej oraz medal „Honos Habet Onus" za działalność na rzecz rozwoju powiatu bocheńskiego, w 2010 statuetkę „Miseicors" za działalność charytatywną w Caritas.

Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą, w kilku muzeach, a także w Bibliotece Watykańskiej.

Krystyna Jarczewska była oddanym młodzieży pedagogiem, osobą niezwykle skromną a jednocześnie działającą w interesie bliźnich. Jej sylwetkę najlepiej chyba opisuje miejscowa poetka w wierszu „Wiśnicki wietrzyk dobroci":

Wiśnicki wietrzyk dobroci
ulicami bezszelestnie przemyka.
Pojawia się w potrzebie,
pomaga i cicho znika.

Nie przelicza pracy pieniądzem,
nie szuka odznaczeń i chwały.
Na pomoc ludzkim troskom
poświęca czas życia cały.

Wrażliwa dusza artysty,
wiedzie ją śladem cierpienia.
I ciemną szarość życia
w jaśniejsze barwy zamienia.

Dobrze, że taki klejnot
mieszka w wiśnickiej ziemi.
To Pani Krysia Jarczewska,
wszyscy na pewno już wiemy.

Ksiądz Andrzej Romanowski, który wygłosił homilię w czasie Mszy pożegnalnej m.in. mówił o Krystynie:

„W pełni wiosny, kiedy przyroda tętni życiem i wszystko wokół nas rwie się ku życiu nam przychodzi gromadzić się w tej świątyni, aby pożegnać się z Panią Krystyną, której życie

tak szybko i niespodziewanie zostało zakończone. Wobec tej śmierci, słowa są zbyt małe, aby wyraziły wszystko, co czujemy.

Nasze odczucia to przede wszystkim ogromny smutek, bo odeszła od nas ta, której tak wiele zawdzięczamy.

Oddana dziełu wychowywania młodzieży, nazywana była „apostołką uśmiechu". Pani Jarczewska prowadziła życie naznaczone uśmiechem, ciche i skromne, bo prawdziwe dobro nie potrzebuje zbędnego hałasu, pierwszych stron gazet, fleszów, kamer i orderów. Tym dobrem, którym dzieliła się z nami to najpierw jej głęboka wiara w Boga i prawdziwa pobożność. Wyrazem tej wiary było to, że na szyi nosiła różaniec. Z wiary i miłości do Pana Boga czerpała siły do służby drugiemu człowiekowi. Swoimi zdolnościami i pasją artystyczną dzieliła się przez 37 lat z młodzieżą wiśnickiego Plastyka. Nauczycielka wielu pokoleń uczniów".

Była kuratorem kolejnych edycji Ogólnopolskiego Pleneru Ceramicznego „Ceramiczne Dialogi", współorganizatorka Seminariów dla Nauczycieli Ceramiki i Rzeźby, prezes Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby.



■ Ceramika z pracowni Krystyny Jarczewskiej w Liceum Plastycznym w Nowym Wiśniczu pokazująca nauczanie św. Wojciecha na ścianie Przedszkola w Starym Wiśniczu

Aktywna uczestniczka życia społecznego szkoły. Swoich uczniów przekonywała, że trzeba wytrwale dążyć do stawianych sobie celów i nigdy się nie poddawać, że nawet błędy w wykonaniu jakiejś pracy ceramicznej mogą czegoś nauczyć. Pełna optymizmu, uśmiechu chęci do niesienia bezinteresownej pomocy, wciąż z nowymi twórczymi pomysłami. Jeden z jej uczniów zaświadcza: „mało jest takich ludzi, którzy oddają całe swoje serce dla innych i dla swojej pasji". Miłość śp. Krystyny do drugiego człowieka wyrażała się także w bezinteresownej służbie dla najbardziej potrzebujących. Bardzo mocno była związana z Nowym Wiśniczem. Znała dobrze to miejsce. Potrafiła odnaleźć ludzi potrzebujących i spieszyła im z wszechstronną pomocą, Dla biednych dzieci, a także dorosłych, chorych, starszych i niepełnosprawnych nie szczędziła czasu, serca i swoich pieniędzy. Nie dbała o swoje własne potrzeby, chciała pomagać innym. Była także zaangażowana w pomoc dzieciom z okolic Czarnobyla po wybuchu elektrowni jądrowej i dzieciom z zachodniej Polski po powodzi w 1997 roku. Jej pomoc charytatywna zaznaczyła się w aktywnym zaangażowaniu w działalność Parafialnego Oddziału Caritas. Umiała rozpoznać sytuację społeczno – ekonomiczną i materialną rodzin, wyłaniając i docierając do najbardziej potrzebujących. Działania charytatywne przygotowywała bardzo starannie. Dzwoniła, pytała czy wszystko dopracowane. Miłość do drugiego człowieka Pani Krystyny była także związana z zaangażowaniem na rzecz oświaty. Była wieloletnią działaczką Solidarności, lecz nie dążyła do władzy, chciała służyć innym. W ramach przynależności do Związku Zawodowego Solidarność walczyła o dobro oświaty i wysoki poziom kształcenia. Czyniła to na forum Rady Powiatu, czy w różnych inicjatywach na rzecz poziomu kształcenia i chrześcijańskiego wychowania. W nagrodę za swoje zaangażowanie oświatowe i społeczne została wyróżniona „Herkulesem Wiśnickim". Pasją śp. Krystyny było też na wzór św. Franciszka poszanowanie dla przyrody i dla zwierząt, troszczyła się zwłaszcza o bezdomne psy".

Świętej pamięci Krystyna Jarczewska w swojej pracy z młodzieżą często sięgała do tematyki patriotycznej i sakralnej, co było mocną cechą powstających w wiśnickim Liceum Plastycznym prac. Ceramiki z jej pracowni znajdują się w wielu miejscach – na skwerach, ścianach domów, kapliczkach. Również kiedy nasze wydawnictwo realizowało książkę „Kapliczki i krzyże przydrożne Ziemi Bocheńskiej" Krystyna wspólnie z młodzieżą bezinteresownie wykonała kopię liczącej ponad 100 lat rzeźby z jednej z kapliczek w Chronowie.

Kazimierz Olchawa

REKLAMA



„Ta nasza młodość…”

„Ta nasza młodość, ten szczęsny czas…” – na zjeździe absolwentów polonistyki krakowskiej WSP A.D. 1988, który odbył się 8 czerwca 2013 roku w gmachu uczelni, wszyscy patrzyli wstecz, na minione 25 lat, ale nikt nie zaintonował tej pieśni.

To świadczy o tym, że w naszym przypadku, młodość nie jest czasem przeszłym (jeszcze!) i mimo upływu lat zachowaliśmy młodzieńczy entuzjazm, pogodę ducha, serdeczny uśmiech i radość. Istotnie na uczelnianym korytarzu rozpoznawaliśmy się z autentyczną radością, ciesząc się wyjątkowo serdecznie na widok koleżanki czy kolegi z roku. Największym komplementem były słowa: „Nic się nie zmieniłaś(łeś)” i wielu faktycznie je usłyszało. Uściskom i serdecznościom nie było końca, tematów do rozmów też nie brakowało. Widać było, że spotkali się ludzie bliscy sobie, tak jakby rozstali się wczoraj, po ostatnim egzaminie, a nie 25 lat temu.

Na apel organizatorów zjazdu Małgorzaty Stankiewicz-Szewczuk i Jacka Mroza, którym chwała za to, stawiło się ok. 40 absolwentów i Opiekun roku prof. Stanisław Koziara. W sali audiowizualnej Uniwersytetu Pedagogicznego (tak brzmi obecna nazwa uczelni) zaprezentowano nadesłane zdjęcia z okresu studiów, otrzęsin w „Bakałarzu”, rajdu, półmetka w „Kraku”, wyborów Najmilszej Studentki Roku w trakcie półmetka (wybierali wykładowcy; jury uwiecznione na zdjęciu: prof. Tadeusz Budrewicz, prof. Stanisław Koziara, dr Janusz Pluta) oraz wyborów Najmilszego Wykładowcy (wybierali studenci; wygrał nasz opiekun). Pokazano też zdjęcia z burzliwego maja 1988 roku i strajku włoskiego na uczelni w ramach solidarności ze strajkującymi robotnikami w Hucie im. Lenina. Przy okazji odkryto kombatancką przeszłość niektórych kolegów (J. Mróz). Opiekun roku z kolei poinformował o rozwoju uczelni i nowych kierunkach kształcenia oraz szeroko o wykładowcach, z którymi mieliśmy zajęcia. A wspominaliśmy profesorów Budrewicza, Gryszkiewicza, Mączyńskiego, Łubieniewską, Baluch, Mazurkiewicza (pamiętne zajęcia ze staropolskiej. Grupa e cały rok omawiała „Bogurodzicę”, no zdążyliśmy jeszcze fraszkę Kochanowskiego „Do Hanny”), Busia, Waligórę, Plutę, Spólnik. Dalszy ciąg wspomnień nastąpił już przy obiedzie. Opiekun roku pełnił rolę gospodarza, starał się z każdym z nas porozmawiać, ze wzruszeniem dostrzegliśmy, że pamięta nasze imiona i jest zorientowany w zawodowych osiągnięciach, przynajmniej niektórych z nas. A wśród absolwentów naszego roku jest dwóch profesorów: dr hab. Bożena Sieradzka-Baziur, pracownik Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz dr hab. Stanisław Cygan, wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza w Kielcach, z czego jesteśmy bardzo dumni. Pozostali absolwenci są wykładowcami mniej prestiżowych Oxfordów typu szkoła podstawowa lub ponadgimnazjalna, z czego też jesteśmy dumni.

Z żalem natomiast zauważyliśmy, że zniknął dziś zupełnie zwyczaj wspólnego wyjścia wykładowców i studentów w ramach zajęć na kawę czy herbatę, który w naszych czasach był praktykowany chętnie, a jak się udało, to i nawet często. Urywanie się do pobliskiego Dniepru, którego też już nie ma, odsuwało widmo indywidualnego zaliczania tematyki zajęć na co najmniej tydzień (propozycja wyjścia na kawę pojawiała się z reguły wtedy gdy akurat do zajęć nie zdążyliśmy się przygotować), ale była też okazją do wzajemnego poznania się czy dyskusji, również na tematy naukowe, co było dla nas studentów cennym doświadczeniem. Z satysfakcją natomiast możemy po latach przyznać, że jako absolwenci 5-letnich dziennych studiów magisterskich filologii polskiej do zawodu byliśmy przygotowani. Myśmy naprawdę przez 5 lat studiowali literaturę, uczyli się gramatyki, zapoznawali się z zagadnieniami teorii literatury, językoznawstwa, metodyki nauczania i in.; idąc do pracy byliśmy fachowcami i jesteśmy nimi do dziś, czego nie można powiedzieć o obecnych absolwentach, kształconych w systemie 3-letnich studiów licencjackich i 2-letnich magisterskich (zwłaszcza zaocznych i szkół niepublicznych). Ponadto studia to był czas zawiązywania się najtrwalszych przyjaźni, nasz zjazd po 25 latach to potwierdził. Stworzyliśmy wspólnotę osób podobnie myślących i czujących, która czerpie radość z bezinteresownego spotkania z drugim człowiekiem. I oby tak pozostało przez następne 25 lat.

Anna Skoczek

Od Redakcji:

Dziękujemy za zainteresowanie naszą serią wydawniczą Historia Literatury Polskiej w X tomach, będącą najnowszą syntezą polskiego piśmiennictwa od epoki średniowiecza po literaturę 2006 r., przygotowaną przez naszą redakcyjną koleżankę. W związku z licznymi zapytaniami, uprzejmie informujemy, że jest ona nadal dostępna, szczegóły pod nr tel. 32 292 02 22



Wielcy Polacy to najnowsza wersja wydawnicza, w której pokażemy najwybitniejszych Polaków, ich życie, najważniejsze osiągnięcia. Prezentować będziemy wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki, życia politycznego. Pierwszą publikacją z tej serii jest album poświęcony Mikołajowi Kopernikowi wydany w 540 rocznicę urodzin i 470 rocznicę jego śmierci. Autorem wstępu i redaktorem publikacji jest profesor Zdzisław Pietrzyk, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Mikołaj Kopernik

Mikołaj Kopernik – astronom, ekonomista, lekarz, matematyk, prawnik, kanonik kapituły warmińskiej i doskonały zarządca majątku tej kapituły. We wszystkich tych dziedzinach odebrał staranne wykształcenie zdobyte w Krakowie, Bolonii, Padwie i Ferrarze. Był jednym z prekursorów (a nawet twórców) nowożytnej nauki. Znany jest przede wszystkim jako genialny astronom, twórca teorii heliocentrycznej, która zmieniła sposób patrzenia na wszechświat. Jego dorobek jest znany i doceniany nie tylko w Polsce ale i na całym świecie. Wiele szacownych instytucji nosi jego imię, a pomników z jego wizerunkiem oraz szkół i ulic nazwanych jego imieniem nie sposób zliczyć.

Urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 r. Mikołaj Kopernik był synem Barbary Watzenrode i mieszczanina toruńskiego Mikołaja, który ok. 1464 r. przeniósł się z Krakowa do Torunia. W końcu 1491 r. wraz z bratem Andrzejem wpisał się do metryki studentów Wydziału Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej. W Krakowie znalazł się dzięki swojemu stryjowi Łukaszowi Watzenrode – biskupowi warmińskiemu. Kopernik studiował w Krakowie przez cztery lata i wzorem ówczesnych młodzieńców z bogatych rodzin nauki w murach krakowskiej Alma Mater nie zakończył stopniem naukowym. Studiował w Bolonii, Padwie i Ferrarze. W 1500 r. wraz bratem Andrzejem przebywał w Rzymie, gdzie obchodzono „rok święty". W albumie zostały przedstawione miasta, w których przebywał na podstawie dzieł współczesnych M. Kopernikowi jak i innych przekazów. Kopernik jesienią 1503 r. powrócił na Warmię. Najprawdopodobniej po powrocie do kraju, przebywał na zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim. Od 1504 r. Kopernik towarzyszył wujowi na zjazdach stanów pruskich w Elblągu, Malborku i Sztumie.

Po śmierci wuja, Łukasza Watzenrode (29 marzec 1512) Mikołaj Kopernik na stałe przeniósł się do Fromborka. Zamieszkał w domu zwanym „curia Sancti Petri", przy murach obronnych wzgórza katedralnego, a w 1514 r. dokupił wieżę obronną, w której urządził obserwatorium astronomiczne. Działając we Fromborku zetknął się z zagadnieniami gospodarczymi diecezji warmińskiej i tu rozpoczął pracę nad swoją teorią heliocentryczną. W 1511 r. był kanclerzem i wizytatorem dóbr kapitulnych.

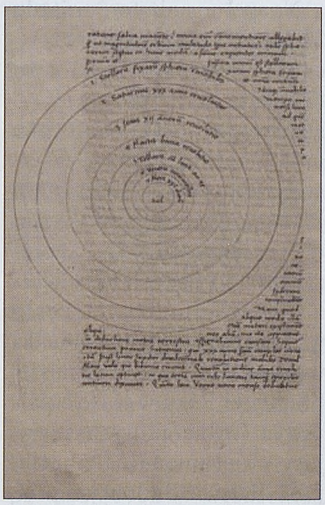
Wobec zagrożenia krzyżackiego kapituła warmińska w 1516 r. wybrała Mikołaja Kopernika administratorem dóbr wspólnych kapituły, które miały siedzibę w Olsztynie. Na kilka lat (1516 - 1519 i 1520/1521) Kopernik zamieszkał na olsztyńskim zamku. Zabezpieczył skarbiec kapitulny i rozpoczął intensywną działalność gospodarczą, która doprowadziła do znacznego polepszenia sytuacji gospodarczej kapituły i Warmii. W południowej części biskupstwa zagospodarował leżące odłogiem grunty we wsiach kapitulnych zasiedlając je. W 1520 r. powrócił do Olsztyna i przygotował zamek i miasto do obrony. Na początku 1521 r. zarządzał działaniami związanymi z obroną Olsztyna kiedy to wojska krzyżackie podeszły pod miasto. W tymże roku otrzymał tytuł „komisarza Warmii". Swoją postawą w trakcie konfrontacji z Zakonem Krzyżackim udowodnił lojalność wobec Korony polskiej jako poddany króla Zygmunta Starego. W 1521 r. Kopernik zrezygnował z administrowania dobrami kapituły warmińskiej i powrócił do Fromborka, gdzie zajął się dalszymi pracami nad badaniami astronomicznymi, których nie przerywał nawet w czasie największych obciążeń administracyjnych. W 1523 r. rozpoczął uzupełniać i przerabiać swoje podstawowe dzieło *O obrotach* na podstawie licznych obserwacji astronomicznych i szerokiej lektury dzieł. Ostateczna wersja za pośrednictwem J. Retyka została przekazana do drukarni Jana Petreiusa w Norymberdze i ukazała się drukiem w 1543 r.



Zdzisław Pabisiak, *Portret Mikołaja Kopernika*, ok. 1958



Hartmann Schedel, *Liber chronicarum*, 1493



Mikołaj Kopernik, *De revolutionibus orbium coelestium*, autograf, 1520-1540, (BJ)



Gabriel Johannes Doppelmayer, *Atlas coelestis*, Norymberga 1742, (BJ)

Kopernik interesował się sprawami ekonomicznymi, szczególnie monetarnymi. Mikołaj Kopernik sformułował wówczas prawo znane obecnie jako Prawo Kopernika-Greshama stanowiące, że „gorszy pieniądz wypiera lepszy", czyli moneta o małej zawartości kruszcu wypiera z rynku monetę o wyższej zawartości kruszcu. W 1531 r. Kopernik opracował tzw. taryfę chlebową, która regulowała ceny i procedury związane z wypiekiem chleba w okolicach Olsztyna.

Na początku lat 40. XVI w. Mikołaj Kopernik zapadł na zdrowiu. Zmarł 24 maja 1543 r. we Fromborku. W wyniku badań archeologiczno-antropologicznych w latach 2005-2006 w katedrze fromborskiej zidentyfikowano grób Kopernika i odnaleziono jego szkielet. Badania kodu DNA doprowadziły nie tylko do potwierdzenia odkrycia szkieletu ale także do rekonstrukcji komputerowej jego wyglądu w chwili śmierci.

Prezentowany album przygotowanym został przede wszystkim na podstawie zbiorów przechowywanych w Uniwersytecie Jagiellońskim. W albumie zamieściliśmy reprodukcje kilku stron z najcenniejszego obiektu przechowywanego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej czyli autografu dzieła *O obrotach*.

Mikołaj Kopernik jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci z naszej historii. Złożyło się na to propagowanie jego wizerunku na różne sposoby prawie we wszystkich znanych nam środkach przekazu. Liczne portrety były publikowane w książkach, czasopismach, na znaczkach w wielu krajach świata. Mikołaj Kopernik został uczczony także wystawieniem mu wielu pomników poczynając od Krakowa, po Toruń, a kończąc na Chicago i Los Angeles.

(Ze wstępu Zdzisława Pietrzyka)



Globus nieba z astrolabium, 1480, (MUJ)

Mikołaj Kopernik, 216 stron, 24 x 33 cm, oprawa twarda, ekologiczna skóra. W albumie znajduje się 225 reprodukcji. Wydanie w podwójnej wersji językowej (j. polski, j. angielski). Wszystkie egzemplarze numerowane, złocone brzegi kart. Cena albumu 250 zł + 5% VAT.

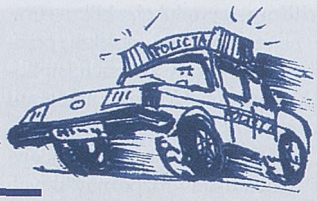
Wydawca:
Prowincjonalna Oficynyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361, tel./fax: 14/611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl

Generalny dystrybutor:
PPUH WIKI
41-200 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 41, tel./fax: 32/ 292 02 22
viki_sosnowiec@op.pl



Georg Braun, Frans Hogenberg, *Widok Krakowa*, Kolonia, 1617, (BJ)

Kronika policyjna



17 czerwca na E 40 w Bochni w okolicach Blachstalu około godz. 9 doszło do wypadku. 5 osób zostało rannych. Kierowca ciężarówki jadący krajową „czwórką" w stronę Tarnowa nie wyhamował i uderzył w tył opla, skręcającego w lewo. Samochód został zepchnięty na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka citroenem. Jechała w nim czteroosobowa rodzina z małym dzieckiem w foteliku. Dziecko nie odniosło żadnych obrażeń, inne ofiary wypadku trafiły do szpitala. Ich stan nie był ciężki.

27 czerwca w nocy policjanci Wydziału Prewencji KPP w Bochni na ul. św. Leonarda podczas kontroli drogowej samochodu marki BMW, znaleźli w nim większą ilość wyrobów tytoniowych, karty prepaid. W samochodzie były także narzędzia, które posłużyły chwilę wcześniej do włamania do kiosku „Ruchu" w Bochni przy ul. Galasa. W aucie znajdowali się: 30 letnia kobieta i 16 latek (mieszkańcy Bochni). W wyniku dalszych czynności zatrzymano także pozostałych członków grupy; 14 i 19 latka, również mieszkańców Bochni i 22 latka bez stałego miejsca zameldowania. Po włamaniu do kiosku przy ul. Galasa i spakowaniu towaru do samochodu, okazało się, że ucieczka z miejsca przestępstwa jest niemożliwa, ponieważ w BMW... zabrakło im paliwa. Na miejscu została kobieta i nastolatek, a trzej inni, zatrzymani później, poszli pieszo na stację paliw. Niestety kiedy wracali z paliwem zauważyli stojący obok ich samochodu radiowóz. Był to pechowy dla nich finał działalności grupy. Policjanci ustalili bowiem, że członkowie wymienionej grupy przestępczej w czerwcu dwa razy włamali się do obiektów handlowych, kradnąc wyroby tytoniowe, karty prepaid, alkohol i inne artykuły przemysłowe. Ponadto pięć razy usiłowali się włamać do obiektów handlowych na terenie powiatu bocheńskiego. Zostali spłoszeni lub też odstąpili od włamania z uwagi na zainstalowany system antywłamaniowy. Efektem działań policji było zabezpieczenie mienia pochodzącego z przestępstwa wartości 6500 zł.



■ Łupy zrabowane podczas włamania do kiosku przy ul. Galasa

1 lipca zatrzymano sprawców napadu na sklep w Brzeźnicy, który miał miejsce 22 maja br. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Bochni w wieku 33 i 37 lat. Podczas napadu poruszali się samochodem marki Fiat Marea Weekend koloru zielonego. Jeden z nich mając założoną kominiarkę przedstawiającą maskę Spider-Mana, posługu-

Apel do świadków

Komenda Powiatowa Policji w Bochni zgłasza się z apelem do świadków zdarzenia drogowego z udziałem pieszego, który w dniu 01.06.2013r. o godz. 21:20 w miejscowości Ubrzeż, gm. Łapanów idąc poboczem drogi został uderzony butelką wyrzuconą z przejeżdżającego samochodu. Pojazd z którego wyrzucono szklaną butelkę oddalił się z miejsca zdarzenia w kierunku Łapanowa. Pieszy doznał poważnego urazu oka. Osoby posiadające wiedzę na temat sprawcy tego zdarzenia lub pojazdu jakim się poruszał proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Powiatową Policji w Bochni ul. Krakowska 39 tel. **014/ 615-22-22** lub **997.**

REKLAMA

ZAKŁAD POZYSKIWANIA SUROWCÓW
SURMETAL
tel. (014) 611 15 15, kom. 0 602 735 339
transport i wywóz kontenerowy

SKUPUJEMY ZŁOM STALOWY I WSZYSTKIE INNE METALE
- gospodarka surowcami i odpadami
- duży wybór złomu użytkowego
- spawanie i cięcie konstrukcji
- wywóz gruzów i odpadów

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
Tel. 014 614 50 40, ul. Za Szybem (MPEC)
- kasacja - złomowanie
- przyjmujemy wszystkie typy samochodów
- korzystne warunki



32-700 Bochnia
ul. 20 Stycznia 38 (MŁYNY)
PŁATNE GOTÓWKĄ! TRANSPORT GRATIS!



■ Jeden ze sprawców napadu na sklep w Brzeźnicy nosił na głowie taką maskę

jąc się atrapą pistoletu zażądał od sprzedawczyni wydania pieniędzy z kasy. Drugi stał na czatach. Skradzione pieniądze – 1800 zł sprawcy przepuścili na automatach w salonach gier. Zdaniem policji sprawa ma charakter rozwojowy.

2 lipca Sąd Okręgowy w Tarnowie utrzymał w mocy wyrok w sprawie śmiertelnego wypadku na Smykowie z ubiegłego roku. Tym samym kara dla sprawcy, który spowodował wypadek będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków w wysokości 5 lat więzienia i dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów stała się prawomocna.

10 lipca o godz. 14.20 w Bochni na ul. Partyzantów miała miejsce kolizja z udziałem 4 samochodów. Spowodował ją kierujący samochodem marki Citroen Xsara Picasso, który włączając się do ruchu z parkingu nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu zestawem pojazdów marki Volvo FH12 z naczepą, w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów. W efekcie uderzenia Citroen został przepchnięty na przeciwny pas ruchu i tam wjechał na samochód Renault Laguna, który z kolei uderzył jeszcze w Volkswagena Golfa. W zdarzeniu nikt nie doznał obrażeń ciała. Sprawca został ukarany kilkusetzłotowym mandatem karnym.

10 lipca około godz. 10.00 w Bochni na ul. Konstytucji 3. Maja doszło do sprzeczki między młodym mężczyzną idącym chodnikiem, a kierującym i pasażerem samochodu BMW. Podczas sprzeczki pieszy ugodził nożem w brzuch 27 letniego kierującego oraz 34 letniego pasażera BMW. Obaj poszkodowani są mieszkańcami Bochni. Napastnik zbiegł z miejsca zdarzenia. Ranni mężczyźni trafili do szpitala, w tym jeden z nich w stanie ciężkim. Policjanci ustalają sprawcę i przyczyny ataku.

12 lipca na małopolskich drogach przeprowadzono ogólnopolskie działania policyjne „Prędkość". Wykorzystując urządzenia do pomiaru prędkości tj. ręczne mierniki prędkości, funkcjonariusze drogówki sprawdzali prędkość pojazdów. W powiecie bocheńskim zatrzymano do kontroli 47 kierujących. Mandatem karnym ukarano aż 44 kierowców. Jak podała policja w 2012 roku w województwie małopolskim niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną powstania 891 wypadków drogowych, w których 73 osoby zginęły, a 1226 doznało obrażeń ciała. Odnotowano z tej przyczyny 4215 kolizji drogowych.

17 lipca o godz. 18.50 w Cichawce, gm. Łapanów 14-letni kierujący motorowerem marki Xuana stracił panowanie nad pojazdem, przejechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadący samochód marki Opel Corsa. W wyniku zderzenia pojazdów nieletni motorowerzysta w ciężkim stanie został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do krakowskiego szpitala specjalistycznego. Kierująca samochodem Opel nie odniosła obrażeń. Motorower był nie zarejestrowany, a kierujący jechał bez kasku.

20 lipca w Dębinie w gminie Rzezawa doszło do tragicznego wypadku. W sobotę ok. godz. 20 na skrzyżowaniu drogi motocyklista potrącił tam rowerzystę. W wyniku odniesionych obrażeń 52-letni mężczyzna zmarł następnego dnia. 22 letni motocyklista był trzeźwy.

W Bochni działa już niestety międzynarodowa grupa oszustów. Oferują oni wyasfaltowanie parkingu bądź placu w niezwykle atrakcyjnej cenie, w dogodnym terminie. Wykonują szybko asfaltowanie, kasują wynagrodzenie i błyskawicznie znikają. Niestety nawierzchnia asfaltowa jest w istocie mieszaniną kamieni i smoły. Ofiarą tej grupy padł także bocheński przedsiębiorca, który oszacował swe straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ostatnio grupa ta działała na terenie Nowego Sącza. Policja ostrzega osoby i firmy przed zlecaniem usług asfaltowania nieznanym firmom, i apeluje, aby dokładnie sprawdzić wiarygodność tych firm i sprawdzać jakość i rzetelność wykonywanych prac.

15 lipca około godz. 20.00 w centrum Bochni grupa młodych mężczyzn, znajdujących się w stanie nietrzeźwym, szła do Rynku. Przechodząc obok szklanej gabloty jeden z nich rozbił szybę i zabrał dwa kubki reklamowe. Policjanci z Wydziału Kryminalnego szybko ustalili i zatrzymali sprawcę. Był nim 17 letni mieszkaniec Bochni, który w chwili popełnienia przestępstwa był nietrzeźwy. Wcześniej nie był karany. Konsekwencje rozbicia szyby w celu zabrania kubków mogą być poważne. Czyn taki jest zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10, ponieważ jest traktowany jako kradzież z włamaniem. Jak zauważa rzecznik bocheńskiej policji Leszek Machaj:

-Powinno być to przestrogą dla innych przed opisanym, całkowicie nieprzemyślanym działaniem, szczególnie osób młodych stojących na progu dorosłości. Osoba karana sądownie za popełnienie przestępstwa nie może pracować w zawodach, gdzie wymaga się poświadczenia o niekaralności.

20 lipca około godziny 2.00 na ul. Proszowskiej w Bochni mężczyzna został pobity przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy zabrali mu portfel i 120 zł. Policjanci zastali poszkodowanego, siedzącego na przystanku autobusowym na ul. Proszowskiej. Oświadczył im, że podczas szamotaniny udało mu się uwolnić i uciec. Wykorzystał fakt, że jednemu z napastników wypadł telefon komórkowy, który zabrał, aby ustalić sprawcę rozboju. Policjanci korzystając z informacji zawartych w telefonie ustalili jego właściciela. Znany im był z wcześniejszych naruszeń prawa. Zatrzymano obu sprawców rozboju, którzy z resztą niedopitego piwa, zakupionego za część łupu wracali z pobliskiego sklepu. Do aresztu trafili dwaj mieszkańcy Bochni w wieku 26 i 44 lat, wcześniej już karani. Wszyscy uczestnicy opisanego zdarzenia byli nietrzeźwi. Poszkodowany doznał ogólnych potłuczeń ciała. Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec sprawców rozboju środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju. Sprawcom grozi kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

22 lipca Referat Dozoru ds. Gier Hazardowych Urzędu Celnego w Krakowie – wykonując postanowienie Prokuratury Rejonowej w Bochni

– zarekwirował 14 automatów do gry. Wcześniej 2 lipca funkcjonariusze Urzędu Celnego w Krakowie skontrolowali lokal zlokalizowany w Rynku w Bochni wynajmowany od miasta. Sprawdzano czy są tam urządzane i prowadzone gry hazardowe. Jak stwierdziła Renata Listwan-Pach z Izby Celnej w Krakowie:

- W trakcie kontroli w lokalu stwierdzono 14 urządzeń włączonych i gotowych do gry oraz jedno urządzenie wyłączone z powodu awarii. Wszystkie urządzenia posiadały naklejki z m.in. informacją „Urządzenie do gier hazardowych". Na 14 włączonych urządzeniach korzystając z posiadanych uprawnień na podstawie art. 32 ust.1 pkt.13 ustawy o grach hazardowych przeprowadzono eksperymenty odtworzenie możliwości gry na automatach. Przeprowadzone eksperymenty wykazały, że gry przeprowadzone na tych urządzeniach mają charakter losowy i spełniają definicję art.2 ust.3 ustawy z dn. 19 listopada 2009r o grach hazardowych (Dz. U. 201 poz. 1540 ze zmianami), naruszając przepisy art.14 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy. Z przeprowadzonej kontroli sporządzono protokół kontroli. 5 lipca Urząd Celny w Krakowie wystąpił z wnioskiem do Prokuratury Rejonowej w Bochni o wydanie postanowienia, umożliwiającego przeszukanie pomieszczeń w kontrolowanym lokalu. 12 lipca Prokuratura Rejonowa w Bochni wydała „Postanowienie o wydaniu rzeczy i przeszukaniu pomieszczeń".

25 lipca około godziny 7.00 w Kobylu, policjanci z Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu w trakcie kontroli zatrzymali kierującego, który przekroczył dozwoloną prędkość. Ponadto kierował on pojazdem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Za popełnione wykroczenie policjanci nałożyli na kierującego mandat karny. Mieszkaniec Kobyla chcąc uniknąć kary oraz punktów karnych, wsunął do kieszeni funkcjonariuszowi banknot o nominale 100 zł w zamian za odstąpienie od czynności służbowej. Ponieważ takie działanie stanowi przestępstwo kierujący został zatrzymany i doprowadzony do Komendy Powiatowej Policji w Bochni w celu wykonania dalszych czynności procesowych. Za wręczenie łapówki grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Od 26 do 28 lipca policjanci mieli gorący (nie tylko z racji pogody) weekend, spowodowany przez dużą ilość zdarzeń związanych ze skutkami spożycia nadmiernej ilości alkoholu. Policjanci interweniowali 14 razy w miejscach publicznych, wezwani do osób zakłócających spokój nocny lub też do nietrzeźwych leżących w miejscach publicznych. Dwukrotnie więcej było także interwencji domowych, których powodem były nieporozumienia domowników, często awanturujący się byli nietrzeźwi. Trzech z nich zatrzymano w bocheńskich

Awanse na święto policji

W poniedziałek 22 lipca z okazji Święta Policji w hali widowiskowo-sportowej w Bochni odbyła się uroczystość, podczas której podsumowano dotychczasowe działania bocheńskich stróżów prawa. Była okazja do podziękowań dla wszystkich osób, którzy wspierają pracę bocheńskiej policji – szczególne słowa wdzięczności komendant Mariusz Dymura skierował do przedstawicieli lokalnych samorządów.

Z okazji święta wręczone zostały także awanse dla 52 policjantek i policjantów. Nominacji dokonał zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie insp. Jacek Fabisiak.

Wyższe stopnie policyjne otrzymali: nadkom. Adrian Malik, kom. Łukasz Radzięta, asp. szt. Paweł Makarski, asp. szt. Adam Krzywda, st. asp. Grzegorz Strach, st. asp. Paweł Waśniowski, st. asp. Dariusz Włodek, st. asp. Artur Więcek, st. asp. Dominika Półtorak, st. asp. Rafał Krzyszkowski, st. asp. Bartłomiej Sowiński, st. asp. Michał Rydz, st. asp. Paweł Klimek, st. asp. Ewa Dymura, st. asp. Wiesław Sysyło, st. asp. Grzegorz Rachwał, st. asp. Jarosław Podsiadło, st. asp. Michał Możdżeń, st. asp. Marcin Korpała, st. asp. Bogdan Lekki, st. asp. Marcin Ćwikowski, st. asp. Fabian Kruk, asp. Radosław Słowiak, asp. Ireneusz Irzykowski, asp. Wojciech Mroczek, asp. Jarosław Szelowski, asp. Jarosław Strach, asp. Krzysztof Wilk, asp. Arkadiusz Majer, sierż. szt. Łukasz Ostręga, sierż. szt. Marcin Chołda, sierż. szt. Rafał Mordarski, sierż. szt. Aneta Wilk, sierż. szt. Paweł Dudziak, sierż. szt. Andrzej Mech, sierż. szt. Daniel Magiera, sierż. szt. Mirosław Mikulski, sierż. szt. Anna Jędrecka, st. sierż. Stanisław Sojka, st. sierż. Bartłomiej Guzik, st. sierż. Sabina Zięć, st. sierż. Paweł Piotrowicz, mł. asp. Tomasz Brydniak, mł. asp. Mariusz Bursztyn, sierż. Mieczysław Albin, sierż. Mariusz Cholewa, sierż. Marcin Dudziak, sierż. Krzysztof Kwieciński, sierż. Krzysztof Stokłosa, st. post. Michał Bajda, st. post. Jarosław Kupiec, st. post. Anna Niedzielska.

mto



Pomieszczeniach Dla Osób Zatrzymanych, a dwóch z nich dodatkowo usłyszy zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej policjantów zaatakowanych podczas interwencji.

26-28 lipca policjanci podczas kontroli drogowych zatrzymali 8 nietrzeźwych kierujących. Trzech z nich kierowało samochodami, pozostali to rowerzyści. W sobotę około godz. 9.20 ulicą Brzeską BMW podróżował 23 letni mieszkaniec Łapczycy. Miał 1,6 promila alkoholu. Zbliżony wynik miał mieszkaniec Jaworzna kierujący samochodem Ford Focus, zatrzymany tego samego dnia przed północą w Lipnicy Górnej. Rekordzistą był kierujący rowerem w miejscowości Ispina, gm. Drwinia. Wynik badania mieszkańca Grobli wskazał 3 promile. Najmłodszy z zatrzymanych rowerzystów, 18 letni mieszkaniec Stradomki, miał 1 promil alkoholu.

27 lipca wieczorem w Łapanowie sprawca zderzenia pojazdów na skrzyżowaniu, kierując samochodem Opel Astra nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem marki BMW po czym uciekł z miejsca zdarzenia. Sprawca został ustalony przez policjantów.

28 lipca w nocy z terenu nie ogrodzonej posesji w Łąkcie Górnej skradziono quada koloru czerwonego o wartości 12 tys. zł.

29 lipca około godz. 20.45 oficer dyżurny policji w Bochni, otrzymał telefoniczne zgłoszenie o rannej kobiecie leżącej na klatce schodowej w bloku przy ul. Na Buczków w Bochni. Kobieta miała obrażenia głowy w postaci licznych stłuczeń oraz dwie rany kłute szyi i pleców. 60 letnia kobieta została przewieziona do bocheńskiego szpitala. Policjanci zatrzymali jej syna, 28 letniego mieszkańca Bochni, podejrzewanego o pobicie i ugodzenie nożem matki. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Bochni.



Ćwiczenie bojowe w wykonaniu OSP Trzciana

Strażackie zawody w Trzcianie

Po pięcioletniej przerwie Zarząd Gminnego Oddziału ZOSP RP w Trzcianie wznowił gminne zawody sportowo-pożarnicze. Tegoroczne rozegrano 21 lipca na stadionie sportowym w Rdzawie. Wzięły w nich udział reprezentacje wszystkich jednostek z terenu gminy Trzciana.

Najpierw rozegrano dwie konkurencje określone międzynarodowym regulaminem (CTiF) dla drużyn młodzieżowych. Startowały najpierw dziewczęta, a potem chłopcy z drużyn młodzieżowych OSP w Trzcianie. Tu nie było wielkiej rywalizacji. Obie drużyny ukończyły konkurencje z dobrymi wynikami i tym samym zakwalifikowały się do eliminacji powiatowej.

Zacięta rywalizacja w biegu sztafetowym, a następnie w ćwiczeniu bojowym była natomiast w grupie A, czyli drużynach seniorów. Zgodnie z wynikami losowania, jako pierwsza do biegu sztafetowego wystartowała reprezentacja wystawiona przez OSP w Trzcianie, jako ostatnia z OSP w Kierlikówce.

Zwycięsko z tej rywalizacji wyszła reprezentacja OSP w Kamionnej, która tym samym uzyskała prawo do reprezentowania gminy Trzciana na zawodach powiatowych. Miejsce drugie zajęła drużyna OSP w Trzcianie, trzecie OSP w Rdzawie.

Podczas zbiórki kończącej bardzo dobrze przygotowane zawody wójt gminy Trzciana Józef Nowak podziękował sędziom i zawodnikom, a także w asyście Komendanta Gminnego Stanisława Piaseckiego wręczył najlepszym drużynom nagrody finansowe: po 500 zł dla MDP, 1000 zł dla OSP Kamionna, 500 zł dla OSP Trzciana i 250 dla OSP Rdzawa.

tols



Zwycięska drużyna OSP w Kamionnej

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Agata Jarzębowska, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza Proszówki
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

DRUK:
Drukarnia Kolejowa w Krakowie

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Podwyszyński, Archidom, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka", Jerzy Pyciak, Instal-Bud Śliwa, MMP, Granpol, Metalspaw, Firma Pogrzebowa NOWAK, Zakład pozyskiwania surowców Surmetal, Leonard, WSE Bochnia, Centrum Techniki Biurowej Wirtech, Centrum Korekcji Wzroku, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto
30 lipca 2013 roku

Horoskop

BARAN

Jeśli nie skorzystałeś jeszcze z urlopowego wypoczynku, to pospiesz się i zaplanuj wakacje jak najszybciej. Później szef może pokrzyżować plany i Twoja obecność w pracy okaże się niezbędna, a po co nagle przerywać słodkie leniuchowanie. Baranki, które mają na uwadze karierę zawodową, muszą być teraz szczególnie czujne, gdyż konkurencja nie śpi!

BYK

Byczków urlopowa aura nie opuści do końca wakacji. Nawet gdy musiałeś już powrócić do codziennych obowiązków, wciąż będziesz korzystał z uroków lata. Możesz spodziewać się wizyty przyjaciół, których już dawno nie widziałeś. Nie będą ci też obce krótkie wycieczki turystyczne z całą rodziną. W uczuciach zaś rozgości się prawdziwa namiętność.

BLIŹNIĘTA

Nie bądź za bardzo ambitny i nie bierz na siebie cudzych obowiązków, bo nie wystarczy ci czasu na własne. Zadbaj raczej o zdrowie i odpowiednią ilość snu, bo w sierpniu będziesz zdecydowanie słabszy i mniej energiczny niż miało to miejsce w czerwcu i lipcu. Jak najszybciej uporaj się też zaległymi sprawami i wyeliminuj z życia zajęcia, które są nudne i niepotrzebne.

RAK

W drugiej połowie wakacji wzrośnie wyraźnie aktywność Raków. Zapragniecie być dobrze poinformowani, zaczniecie dzwonić do znajomych, spotykać się na Skypie i odwiedzać swoją rodzinę. Samotne Raki zaczną energicznie rozglądać się za „drugą połową". Ale bądź ostrożny, bo możesz zbyt szybko zaangażować się w związek, który dla drugiej osoby będzie znaczył mniej, niż sądzisz.

LEW

W najbliższych tygodniach Lwy więcej czasu poświęcą sprawom rodzinnym i finansowym. Układ gwiazd sprzyja rozpoczęciu jakieś inwestycji. Być może będzie to remont, budowa domu, zakup samochodu lub pomysł na własną firmę. Nie ograniczaj się tylko do pracy zawodowej i wybierz się z dziećmi na wycieczkę, basen lub ZOO. Sprawisz im wielką radość.

PANNA

Dla Panien zapowiada się raczej spokojniejszy miesiąc. Nie przesadzaj jednak z ilością ważnych spraw, z jakimi chciałbyś się szybko uporać. Sezon urlopowy sprawi, że nie wszystko uda Ci się załatwić po Twojej myśli, co może odbić się na Twoim systemie nerwowym. Zatem raczej dozuj sobie ilość sprawunków abyś nie była rozczarowana ani znerwicowana.

WAGA

Słońce sprawi, że poczujesz przypływ „kosmicznej" energii i chętnie zajmiesz się prywatnymi sprawami, na które zwykle brakuje ci czasu. Jowisz natomiast sprzyjać będzie wakacyjnym podróżom oraz zawieraniu nowych znajomości. Wolny czas postaraj się zarezerwować na własne hobby i choć przez parę dni postaraj się nie myśleć o zawodowych obowiązkach.

SKORPION

Niestety gdy inni korzystają z uroków lata, wiele Skorpionów musi pracować w pocie czoła. A to będziesz musiał kogoś zastąpić albo dokończyć rozpoczęte sprawy, by nie narosły zaległości. Jeśli czujesz, że w jakiejś dziedzinie życia spotykają Cię niepowodzenia, to przemyśl swoją strategie i zdecyduj się na zmiany. Możesz liczyć na pomoc ze strony osób obdarzonych autorytetem.

STRZELEC

Przed Tobą czas, w którym bez większych problemów zrealizujesz swoje zamierzenia. Jeśli marzysz jeszcze o wakacyjnej podróży, to nie zwlekaj, tylko pakuj walizkę! Korzystny układ ciał niebieskich pozwoli Ci przeżyć niezapomniane przygody i spotkać ludzi, z którymi szybko znajdziesz wspólny język. Samotne Strzelce na pewno nie będą narzekać na brak powodzenia.

KOZIOROŻEC

Wydarzenia w Twoim życiu będą toczyć się spokojnym, letnim rytmem, a ty będziesz w spokoju układał swoje plany. Będziesz też bardzo przekonujący, dlatego jeszcze przed nastaniem jesieni, do swoich pomysłów uda Ci się przekonać osoby, które dotychczas były przeciwne twoim działaniom. Znajdź też czas na zabawę i spotkania z przyjaciółmi.

WODNIK

Dzięki mocnemu postanowieniu nie dasz się przypływowi letniego lenistwa i z uporem będziesz dążył do realizacji własnych celów. Dodatkowo do działania sprowokuje Cię możliwość zarobienia dodatkowych pieniążków. Pomyślne kosmiczne wiatry dodadzą ci siły i pozwolą uwierzyć, że to czego pragniesz, znajduje się w zasięgu twoich rąk. Dobra passa w miłości!

RYBA

Chociaż Rybki marzą już od jakiegoś czasu o chwilach samotności, w najbliższym czasie nie będzie ich zbyt wiele. Podejmiesz się załatwienia ważnych spraw, które dotyczą całej rodziny. Załatwisz zaległe wizyty w urzędach, sądach czy u prawnika. Aby odnieść sukces również swój wizerunek potraktuj bardzo poważnie – nie oszczędzaj na fryzjerze i porządnych kosmetykach. Powodzenia!

OCIEPLANIE BUDYNKÓW!

na styropianie firmy AUSTROTHERM







materiały i wykonawstwo!

GRAN-POL

Bochnia, ul. Brzeska 36

tel. 14/ 611 33 44


HK
KOŁDRAS
Rok założenia A.D. 1990
Zakład Przetwórstwa Mięsnego
Proszówki 308, 32-700 Bochnia
tel. 14/ 611 05 08, 611 01 92
www.koldras.pl
Cieszą nasze miny
z Proszówek pyszne wędliny